Nr. 216. Kraków, 20 Września — Sobota. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zł.	6 zł.	2 zł. 50 c.
„ Niemieckiem	26 zł.	7 zł.	3 zł.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związk. pocztowego	32 zł.	8 zł.	3 zł.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 zł. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy **Halickiej** Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 83); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Października** 1879 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 19 września.

Gdziekolwiek toczą się zapasy między państwem a Kościołem, wszędzie głównem polem walki jest szkoła. W Niemczech gdzie kulturkampf ma się ku końcowi i gdzie prawdopodobnym jest rozejm w tej walce, odpowiedź ministra oświecenia bar. Puttkammera nie zostawia wątpliwości, że w kwestyi szkolnej państwo nie ustąpi ani kroku z swej wszechwładzy. We Francyi, gdzie się dopiero zanosi już nie na walkę, ale na prześladowanie Kościoła, wnioski ministra Ferrego mają za główny przedmiot, sprawy dotyczące wychowania publicznego. Tu już nie o wszechwładztwo państwa ale o anarchiczne wszechwładztwo ludu chodzi, bo tyrania z dołu, ktora tam podnosi głowę, chce sobie zabezpieczyć przyszłość i dlatego znosi wolność nauczania, aby następne pokolenia pozbawione możności wychowania chrześciańskiego zapewniły tryumf tej anarchii społeczno-politycznej, której źródłem i podstawą niewiara, w szkole zaszczepiony ateizm. Przeciw tej reformie, będącej zamachem na zasadę wolności nietylko podnoszą głos biskupi i cała część katolicka narodu, ale potępia ją opinija publiczna warstw oświeceńszych, choćby obojętna a nawet nieprzyjazna Kościołowi; potępiają ją wszyscy ludzie polityczni i ludzie naukowi należący do obozu liberalnego i wolnomyślnego, potomkowie Woltera podają tu rękę synom Lojoli, zacząwszy od Juliusza Simona wyznawcy moralności wyzwolonej od religii, aż do pozytywisty Littrego. Jedynie anarchiści ci, którzy torowali drogę Komunie, a dziś jej powrót przygotowują z Gambettą na czele, popierają projekta Ferrego jako środek przyśpieszający nowy przewrót, walkę wewnętrzną, która może przybrać rozmiary wojny domowej, a w razie zwycięstwa jako rękojmię, że wywrócona wolność wychowania wytrąci ostatnią broń Kościołowi, a tyrania szkoły odejmie Francyi piętno katolickie, które ją jedynie z historyczną przeszłością i zasadami porządku społecznego łączy.

W Belgii, pod naciskiem Niemiec i jakby dla przygotowania pola dla widoków ks. Bismarka zwracających się zawsze w stronę Antwerpii, zwyciężyło stronnictwo liberalne, które wbrew instynktowi niepodległości belgijskiej, chętnie szuka poparcia potężnego a niebezpiecznego sąsiada. Pod naciskiem zewnętrznym król powołał blisko przed rokiem ministeryum mile widziane przez kanclerza niemieckiego. Pierwszym czynem gabinetu Frére Orban i Barra było naśladownictwo ustaw majowych pruskich, a przedewszystkiem projekta w sprawach wychowania.

Belgia wyprzedziła inne społeczeństwa europejskie nurtowane walką zasad, bo doszła już do tego stanu, kiedy naprzeciw siebie stoją dwa obozy ściśle od siebie odgraniczone, gdzie nie ma odcieni pośrednich i połowicznych. Po jednej stronie stoją katolicy zjednoczeni pod przewodem znakomitego episkopatu, oparci na zaszczytnych tradycyach poświęceń, jakie składała ludność katolicka i rody arystokratyczne dla niepodległości belgijskiej;— po drugiej stronie stoją równie ziednoczeni już nie liczni bezwyznaniowcy i liberały, ale trzymana karnością sekciarską ludność niewierząca i nienawidząca Kościoła, pochopna do ruchów socyalnych, obojętna na niepodległość kraju. Belgia zbliża się tem do południowych krajów Ameryki, że sekta wolno mularska stanowi tam jawne i potężne stronnictwo. Nie ma tam już mowy o walce państwa z Kościołem, bo państwo zbyt słabe i małe a oparte na dobrze zastosowanych wzorach konstytucyonalizmu angielskiego, nie myśli wcale o wszechwładzy. w rodzaju tej. jaka przewodniczy idei fundatorów wielkich aglomeratów państwowych. Jest to więc po prostu walka Kościoła katolickiego z lożami masońskiemi, która się toczy z odmiennem szczęściem od lat trzydziestu w parlamencie belgijskim i w społeczności kraju.

Nigdy może przewaga sekty poparta z zewnątrz nie zagrażała bardziej katolikom belgijskim, niż dzisiaj. Wprawdzie większość liberalna w parlamencie nie jest znaczną, ale wystarczy ona do przeprowadzenia ustaw, które za wpływem Króla nie idą atoli tak daleko, jak ustawy majowe w Berlinie, lub projekta Ferrego, bo kiedy ks. Bismark musiał przeprowadzić w Izbach przekreślenie kilku kardynalnych paragrafów konstytucyi, a § 7my ustaw Ferrego znosi także jedną ze swobód konstytucyjnych, wolność wychowania, zdobytą jeszcze w r. 1848, wnioski belgijskiego ministra oświecenia Van Hambuecka w sprawach szkolnych nie naruszają przynajmniej konstytucyi belgijskiej, bo zbyt silne jest przywiązanie do wolności w obu obozach, na jakie się dzieli ludność kraju.

Wnioski te dążą do wyrzucenia po prostu ze szkoły wszelkiego wykładu religii. wszelkiego wpływu duchowieństwa. Ateizm wychowania, oto zasada, będąca naturalną konsekwencyą zasady *l'état est athée.* Uczniowie według tego projektu na żądanie rodziców mogą po za szkołą ale pod nadzorem rządowym pobierać lekcye religii od księdza katolickiego, pastora lub kaznodziei starozakonnego, w godzinach nieobowiązujących i według przepisów. których katolicki kapłan przyjąć nie może.

Dalej trudno posunąć ateizm w szkole. Ale Kościołowi zostaje jeszcze broń jedna, zostaje wolność nauczania. Chwyta ją odważnie i z poświęceniem episkopat, kler i ludność katolicka. Świeżo odbył się w Malines zjazd biskupów belgijskich. Postanowienia tam powzięte przypominają rezolucye zjazdu biskupów niemieckich w Fuldzie na początku kulturkampfu. Biskupi belgijscy nie ograniczają się na proteście i deklaracyi, że szkoła, z której nauka religii jest wykluczoną, nie może być przez dzieci rodziców katolickich uczęszczaną; ale zakazując całej ludności wiernych udziału w takiej szkole rządowej, wzywają ją do czynnego i dodatniego działania. Biskupi zgromadzeni w Malines ustanowili już komitety, mające się zająć założeniem szkół katolickich w całym kraju. Wiadomo, że w Belgii wyższe nauczanie nie należy do państwa, a uniwersytety i wyższe szkoły oddawna wzniosła niezmierna ofiarność katolików, że tylko wspomnimy o słynnym, tak zaszczytne miejsce zajmującym uniwersytecie w Louvain.

Dziś potrzeba czegoś więcej, potrzeba szkół ludowych i średnich w całym kraju, ofiarą prywatną wiernych zakładanych, wątpić bowiem nie można, że ludność katolicka posłucha głosu swych pasterzy i przestanie posyłać dzieci do szkół rządowych. Wątpić także nie można, że w bogatej równie jak skorej do ofiar Belgii, znajdą się fundusze i że w krótkim czasie naprzeciw szkół bezwyznaniowych ze skarbu państwa staną szkoły katolickie, przez wiernych wzniesione i utrzymywane.

Podwójny więc ciężar spadnie na katolików, ale nie poświęcą oni następnych pokoleń i nie cofną się przed taką ofiarą, chyba, żeby nowe ministerium chciało pójść dalej jeszcze za wzorem Niemiec i Francyi i naruszyło wolność nauczania.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 18 września.

Wracam właśnie ze Zgromadzenia wyborców. Sala była przepełniona równie jak galerye, z tego powodu trudno było dostać się bliżej mowcy i szczególniéj z pierwszéj części mowy p. Smolki mało można było dosłyszeć na końcu sali, gdzie wchodzący i wychodzący zakłócali spokój. Najważniejszym sądzę punktem przemówienia kandydata był wniosek wyprowadzony z poglądu na dzisiejsze położenie polityczne, że postępowanie obecnego rządu wzbudza zaufanie do jego kroków, i że należy poprzeć usiłowania ugodowe. Mówca twierdzi, że obawy, jakoby konstytucya i swobody konstytucyjne były zagrożone przez obecny gabinet, są wymysłem, w który nawet ci nie wierzą, co go wymyślili. Stronnictwo wiernokonstytucyjne niechętnie, rozumie się, widzi zachwianą swą władzę, ale mówca ma przekonanie, że w Radzie państwa powinna się wytworzyć większość autonomiczna i wierzy, że to może z łatwością nastąpić. Zdaniem mówcy nie zachodzi obawa, aby stronnictwo autonomiczne doszedłszy do władzy miało być niesprawiedliwem dla wiernokonstytucyjnych, żeby mianowicie Czesi chcieli mścić się krzywd im zadanych; gdyby jednak miała kiedykolwiek przyjść im chętka odwetu, natenczas delegacya polska ma wystąpić pojednawczo i nie dopuścić żadnéj niesprawiedliwości. Mówca jest przeciwny wszelkiemu niejasnemu położeniu, i sądzi że delegacya powinna być stanowczą w działaniu i popierać rząd dopóki ten kroczy na drodze do zaprowadzenia powszechnéj zgody.

Mowę Smolki przyjęto oklaskami, a ponieważ po jego przemówieniu nikt nie zgłosił się do głosu, przeto przewodniczący zamknął posiedzenie. Rezultat zgromadzenia wyborców wskazuje, że Smolka zapewne jednogłośnie wyjdzie z urny wyborczej, nie ma bowiem ani agitacyi przeciw niemu, ani drugiego kandydata. Jak zwykle w podobnych razach słabej agitacyi, udział wyborców w głosowaniu będzie niezawodnie nie wielki.

Uzupełniając sprawozdanie o targu zbożowym, donoszę, że na zakończenie odbyła się we wtorek wspólna uczta w kasynie mieszczańskiem, w której wzięło udział wiele gości przyjezdnych i wielu miejscowych obywateli. Najpierw wzniesiono toast na cześć komisyi, urządzającej targ zbożowy w ręce p. Augustynowicza. Na ten toast przewodniczący komisyi podniósł zasługi komitetu wykonawczego, a zwracając się do obecnego marszałka krajowego, podniósł pomoc, jakiej od niego komisya doznała i wzniósł zdrowie marszałka. Potem nastąpiły toasty inne, a między niemi zasługują niektóre na uwagę. Podniesiono pomoc, jaką targ zbożowy uzyskał od kolei żelaznych, a szczególniej zaś od kolei Karola Ludwika i z tego powodu wypito zdrowie dyrektora kolei p. Sochora. W odpowiedzi na ten toast p. Sochor zapewnił, że odkąd zaszczycony został zaufaniem tutejszych obywateli, staraniem jego będzie uczynić wszystko, co jest w jego mocy dla dobra kraju.

Następnie p. Gniewosz poseł do Rady państwa w pięknem niemieckiem przemówieniu zwrócił się do kupców zagranicznych, wskazywał im jak niegdyś rząd polski wiele robił dla handlu, ubolewał nad upadkiem handlu w późniejszych czasach i w gorących słowach wzniósł toast kupców z zagranicy w gościnę tu przybyłych. Mowę tę przyjęli goście żywemi objawami sympatyi a odparł na nią kupiec berliński Maurycy Gottschalb zapewniając, że kupcy tu przybyli bardzo mile przyjęci z upodobaniem myślą o powrocie na rok przyszły i dziękował za doznaną gościnność w imieniu swoich współtowarzyszy. Z kolei Sapieha mówił o tem, że z radością tu widzą, że na targ zbożowy przybyli także goście z Krakowa, na co mu w serdecznych wyrazach odpowiadał Dr Weigel.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 czerwca po koniec sierpnia b. r

Przyjęto do wiadomości oświadczenie rządu, iż w myśl uchwały sejmowej z dnia 30 września 1878 r. będzie przestrzegać zupełnej wzajemności w przedmiocie liczenia lat służby przy przenoszeniu w stan spoczynku tych urzędników i sług, ktorzyby na przyszłość ze służby krajowej przejść mieli do służby państwowej.

Poparto prośbę Dyrektora szkoły sztuk pięknych do rządu o systemizowanie przy tej szkole posady sekretarza i pomocnika Dyrektora.

Zatwierdzono uchwałę Rady administracyjnej fundacyi Stanisława hr. Skarbka z dnia 9 sierpnia 1879 r., mocą której wypuszczono panu Wiktorowi Wołodkiewiczowi dzierżawę dóbr funduszowych Brzozdowce na czas od 24 czerwca 1880 do 23 czerwca 1889 r. za czynsz roczny w kwocie 15,000 złr.

Na restauracyę zburzonych części starożytnej balustrady kamiennej przed kościołem OO. Paulinów na Skałce w Krakowie przeznaczono zasiłek w kwocie 200 złr.

Za zgodą Kuratoryi udzielono z fundacyi śp. Jana Towarnickiego: *a)* na wycieczkę naukową ośmiu słuchaczom filozofii uniwersytetu lwowskiego 120 złr.; *b)* na ukończenie szkoły ludowej w Łańcucie 200 złr.; *c)* dla bursy w Brzeżanach 200 złr.; *d)* pięciu nauczycielom za udzielanie nauki w szkole rzemieślniczej w Rzeszowie, każdemu po 40 złr.; *e)* na utrzymanie szkoły więźniów w Rzeszowie 150 złr.

Uchwalono złożyć podziękowanie Henrykowi i Elżbiecie z Osmólskich Kruszewskim z Chorobrowa za złożoną przez nich sumę 6000 złr. w 6% listach hipotecznych jako kapitał na fundacyę stypendyjną imienia Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa.

Przedstawiono N. Panu propozycyę celem nadania miejsc wakujących w wychowawczych zakładach wojskowych, tudzież celem nadania stypendyów z krajowej fundacyi imienia Franciszka Józefa.

Nadano stypendya: a) z fundacyi Kunegundy Brześciańskiej o rocznych 150 złr. uczniowi krajowej szkoły Dublańskiej Stanisławowi Korzeniowskiemu; b) z fundacyi księdza Jana Pitonia o rocznych 72 złr.: 1. Jakubowi Takuskiemu, celującemu uczniowi szkoły czteroklasowej, synowi włościanina, który z małego gruntu utrzymuje pięcioro nieletnich dzieci; 2. Hieronimowi Podczerwińskiemu, celującemu uczniowi II. klasy gimnazyalnej u św. Anny w Krakowie, którego ojciec z pracy rąk wychowuje troje małoletnich dzieci; c) z fundacyi Henryka Siemiradzkiego o rocznych 120 złr. Antoniemu Pilichowskiemu, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, którego Dyrekcya poleciła jako najpilniejszego, najzdolniejszego i najwięcej obiecującego ucznia, a którego ojciec szewc w Przemyślu, pracą swą utrzymuje sześcioro niezaopatrzonych dzieci.

Rozpisano konkurs na miejsce aplikantów przy krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie.

Wydano certyfikaty szlachectwa: 1. Panu Władysławowi Geppertowi i jego synom: Zdzisławowi, Janowi, Dyzmie 3ga imion, Stanisławowi, Juliuszowi, Aploniuszowi, Władysławowi 4ga imion, Janowi, Władysławowi, Emilowi 3ga imion i Henrykowi, Maryanowi 2ga imion Geppertom; 2. Janowi Nepomucenowi i Aleksandrowi, Stanisławowi, Wiktorowi trojga imion Strzeleckim; 3. Szczęsnemu, Franciszkowi Xaweremu i Augustynowi Niwińskim; 4. Wiktorowi, Piotrowi 2ga imion Strzeleckiemu; 5. Kornelowi, Maurycemu 2ga imion i Witoldowi, Edwardowi 2ga imion Mierzwińskim; 6. Janowi, Feliksowi 2ga imion i Kazimierzowi Inesom; 7. Albinowi, Hipolitowi 2ga imion i Bronisławowi, Aleksandrowi 2ga imion Mogilnickim.

Uchwalono wnieść do Sejmu projekta do ustaw następujących: a) zezwalającej gminie miasta Żółkwi na pobór opłat gminnych od nafty i 100 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; b) zezwalającej gminie Bóbrka na pobór opłat od nafty; c) zezwalającej gminie Kołaczyce w powiecie Jasielskim na pobór 85 prc. dodatku od podatku konsumcyjnego od wina; d) zezwalającej gminie miasta Sambora na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów; e) zezwalającej gminie miasta Sanoka na pobór 80 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Przyjęto do wiadomości odezwę Prezydyum Namiestnictwa, zawiadamiającą o sankcyonowaniu ustawy, mocą której zezwolono gminie m. Chrzanowa na pobór opłat od gorących napojów.

Uchwalono zezwolić Radzie powiatowej Kossowskiej na pobór 22 prc. dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie wydatków powiatowych w r. 1879.

Przyjęto do wiadomości orzeczenia Trybunału administracyjnego w Wiedniu, któremi odrzucono: a) zażalenie Arona Philippa właściciela realności pod l. 575¾ we Lwowie, przeciw uchwale Wydziału krajowego w sprawie budowniczo-policyjnej, b) zażalenie gminy Słonne w powiecie myślenickim przeciw uchwale Wydziału krajowego w sprawie zarządu lasów gminnych

Uchwalono wyrazić uznanie Wydziałowi powiatowemu w Żydaczowie za gorliwą i skuteczną działalność w przedmiocie uporządkowania gospodarstwa gminnego w Żurawnie.

Wydziałowi powiatowemu w Białej udzielono wskazówki, jak należy postąpić w celu odzyskania kwoty 428 złr., którą gmina Broszkowice zs

---

Część literacko-artystyczna.

NOWE KSIĄŻKI.

Krasicki — Życie i Dzieła. Kartka z dziejów literatury XVIII wieku

przez J. I. Kraszewskiego.

Warszawa. — Nakładem Gebethnera. Str. 368.

Hr. Aleksander Krasicki, któremu autor przypisuje to dzieło, dostarczył mu cennego materyału do monografii księcia poetów stanisławowskiej epoki z archiwum familijnego. Jeśli dotąd biskup warmiński nieznalazł komentatora i krytyka, któryby w całości przedstawił nam różnostronną, a tak potężną jego twórczość — to niemniej pożądanem było przedstawienie tej postaci genialnej i sympatycznej w życiu prywatnem i publicznem. Nie ma książki, pamiętnika lub powieści o czasach stanisławowskich, któraby nie mieściła szczegółów, anegdot i rysów charakterystycznych mniej więcej autentycznych, dotyczących Ignacego Krasickiego. Nie ma dzieła mówiącego o historyi literatury polskiej, w którymby Krasicki nieznajmował odpowiedniego stanowiska pierwszorzędnego znaczenia. Nie ma atoli ani jednego dzieła wyłącznie jego pamięci poświęconego. Znamy więcej z tradycyi, niż z historyi rolę jaką odgrywał w stolicy i na dworze, ale właściwe szczegóły biograficzne całego życia mało były dotąd wyjaśnione. Główną wartością najświeższej pracy Kraszewskiego, której ogłoszenie zawdzięczamy czynnej firmie księgarskiej ożywiającej także i w Krakowie ruch wydawniczy, jest strona biograficzna. Mamy tu przynajmniej w całości *curiculum vitae* księcia-biskupa i dokładny wątek jego stosunków z rodziną, dzięki owej korespondencyi w rodzinie zachowanej. Mamy rzucone światło na stanowisko polityczne senatora, biskupa, przyjaciela króla, którego jednak imie, na co dotąd niedość zwracano uwagi, niebyło zamięszane w smutne, a często gorszące intrygi i partye w jakie popadała wyższa społeczność stołeczna. Nasz poeta wypływa czysto, choć żyje na widowni i w ognisku, gdzie mało kto wyszedł bez plamy, Na ponurem tle czasów wesoła, uśmiechnięta jego twarz odbija od tej tragiczności, jaką otoczone postacie patryotów, ale i od tej pomroki, która rzuca cienie na wielu współbiesiadników czwartkowych obiadów, dostojników i senatorów zapełniających dwór Stanisława Augusta. Nie ma postaci z owej epoki, któraby niewywoływała albo gorzkiej łzy na powiekę, albo chmury na czoło. O biskupie warmińskim myśli się zawsze swobodnie, jakby był żył w Rzymie za czasów Augusta, lub w Wersalu za panowania Ludwika XIV. Żaden zarzut niezaćmił świetności jego literackiej i poetyckiej sławy.

Książka, którą nam podał Kraszewski ma głównie wartość biograficzną i jest bardzo pod tym względem zajmującą i wiele nowych rzeczy łącząc ze znanemi wiąże w dość kompletną całość. Strona krytyczna nie jest zdaniem naszem wyczerpniętą. Słusznie autor mówi: „instynkt ogółu — *vox Dei* nie myli się nigdy. Krytyka może słabe wykazać strony; czas, smak i pojecia odmienia; lecz siła, jaką pisarz na współczesnych działał, świadczy o sobie, że istniała“. Krasicki jednak nie tylko działał potężnie na współczesnych i przyczynił się przeważnie do stworzenia nowej, świetnej epoki literatury, której był księciem — ale i w potomności nie przeżyje się nigdy, bo nadał to piętno geniuszu swym dziełom, które niezawisło od zmiennego smaku i pojęć. Satyryk i bajkopisarz był i moralistą, a w różnych rodzajach poezyi, choć nie był równym, był zawsze z pomiędzy współczesnych pierwszym. Pan Podstoli śmiało może stanąć obok Reja Żywota poczciwego człowieka. W bajkach i satyrach dorównał jeśli nie prześcignął wzory starożytne i powszechnej literatury; a nadto ma w tym rodzaju dla nas wyjątkową wartość, bo w całej literaturze polskiej, od złotego wieku Zygmuntów, aż do dzisiejszych czasów, z jednym tylko Aleksandrem Fredrą dzieli ten wyłączny urok polskiego dowcipu, którego zostawił prawdziwe pomniki. Autor monografii niezrównany narator i biograf, choć nie jedną świetną rzucił tu myśl, nieprzedstawił nam wyczerpującej analizy tego potężnego talentu we wszystkich jego pojawach. Przegląd historyi literatury, jakim poprzedza opowieść życia i rozbiór pism Krasickiego, mieści wiele zdań, które lubo bardzo utarte i zakorzenione, nie zawsze wydają nam się słusznemi i trafnemi. Znać w tej części pewien pośpiech pisarza, który przechodzi całe epoki w kilku rysach i niezatrzymuje się nad niemi, aby je zgłębić. Zawsze cenny to bardzo nabytek, który zapełnia jedną próżnię, bo wstydem było, żeśmy dotąd nie mieli osobnej książki o życiu i pismach poety, który pozostanie zawsze jedną z najpierwszych gwiazd polskiego parnasu.

Kudak, twierdza kresowa i jej okolice.

Monografia historyczna nagrodzona przez Akademię Umiej. w Krakowie,

skreślona przez

Maryana Dubieckiego.

Warszawa — Nakład Gebethnera i Wolffa. str 139.

Z Niżu Dnieprowskiego otrzymała przed kilkoma miesiącami Redakcya *Przeglądu Polskiego* pracę historyczną o kresowej twierdzy, nieznanego dotąd w literaturze pióra. Rzecz opracowana na nowych źródłach historycznych jakby autor siedział przy jakiem archiwum i przy bibliotece stołecznej a datowana gdzieś ze stepów zwróciła uwagę Redakcyi, która udzieliła tę pracę Akademii. Uznano, że treść monografii przynosi wiele nowych nieznanych dotąd szczegółów, że odpowiada warunkom krytyki historycznej, że nadto odznacza się świetną opisowością. Akademia przyznała więc nagrodę autorowi, który jej pewno na brzegach Dniepru nie oczekiwał. Organizacya kozaków zaporozkich, równie jak wojny i bunty kozackie znalazły już licznych w literaturze naszej historycznej pracowników. Ale dotąd uszły jej uwagi dzieje jedynej twierdzy, wysuniętej na najdalszy punkt, a która powstała za staraniem Rzeczypospolitej i była jedyną próbą obwarowania granic wschodnich najbardziej i najczęściej zagrożonych najazdami. A jednak forteczka ta ważną odgrywała rolę i w wojnach kozaków z Tatarami i później, gdy przez nas opuszczona wpadła w ręce Siczy i stanowiła miejsce oparcia w jej buntach przeciw Polsce. Z twierdzą Kudakiem wiążą się wspomnienia króla Władysława IV, hetmana Stanisława Koniecpolskiego, Stefana Potockiego a oraz krwawe imie Chmielnickiego. Dziś Kudak jest wielkim siołem i tylko pozostały z warowni zwaliska.

Monografia ta historyczna, czyta się jak poemat, jest coś z dumki Bohdana Zaleskiego w stylu autora, co nieprzeszkadza ściśłości historycznej.

Do Władysława D.

Gdybyż to można w pośród was i z wami,
Choć aby jeden przeżyć szczęsny dzionek,
Słuchać jak świszczą żółwie nad błotami,
Jak na wieczorny pacierz dzwoni dzwonek.
Z fuzyją przez plecy, z przyjacielem w parze,
Zakopcić fajkę powracając w domek,
I uchem strzelca łowić po obszarze
Derkaczów krzyki i ciągnienie słomek.
Oddychać wonią wieczornej wilgoci,
Co od łąk naszych po przestrzeniach wieje,
A tam po chatach już się ogień złoci,
I ona szczęsna pustota się śmieje.
Bydle poryka i rży konik młody,
Mrugają gwiazdy — a tyle ich w górze,
Starzy wieśniacy przysiedli na kłody,
Siwe kapoty, a czapczyska duże.
Hej! miły Boże! jakżeby to błogo,
Z jakowym w sercu śniło się spokojem!
Tak znużonemu potułaczki drogą,
Jedynem szczęściem — sen o kraju swojem.

Rodzinna wioska, mętne Bugu fale,
Gdy się spokojną świat uciszy nocą,
W pośród gór włoskich, w tym Florenckim wale
Rokicinami szumią, a chlupocą.
I przez te ciemne ponure cyprysy,

wywłaszczenie wyskoku Wisły otrzymała, a która tamtejsza zwierzchność gminna zawładnie pomiędzy członków gminy rozdzieliła. — Zarazem odniesiono się do Namiestnictwa o wydanie rozporządzenia, ażeby Starostwa wszelkie wypłaty stanowiące część zakładowego majątku gmin uiszczały do rąk Wydziałów powiatowych a nie Zwierzchności gminnych.

Załatwiając akt likwidacyi majątku gminnego w Mrzygłodzie, polecono Wydziałowi powiatowemu w Sanoku przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego przeciw Zwierzchności gminnej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 18 września. Wspomnieliśmy wczoraj na innem miejscu o artykule *Politik*, w którym ten organ staroczeski ocenia rezolucyę uchwaloną na zjeździe Młodoczechów. Z artykułu tego wyjmujemy dziś kilka ustępów: „Nie czujemy się powołanymi ani zniewolonymi, pisze *Politik*, występować w obronie rezolucyi wiecu młodoczeskiego, jak nie widzimy potrzeby takich ekstramanifestacyj, skoro pod względem spraw narodowościowych i wolnościowych całe czeskie stronnictwo narodowe jest tak samo zdeterminowane i jednomyślne jak każda z jego frakcyj. Wszelako musimy oświadczyć, że treść rezolucyj młodoczeskich nie usprawiedliwia zarzutów *Starej Pressy*. Nie trzeba przecież umizgania się do socyalistów, aby Czesi powszechne głosowanie przenosili nad obecne ordynacye wyborcze krajową i rajchsratową.

Prawdą jest, że istnieją w Czechach żywioły, w których dotychczasowe niemiecko-centralistyczne rządy partykularne zabiły wiarę w Austryę historyczną, które zatem stają wyłącznie „na gruncie słowianizmu," tj. od kombinacyj wszechsłowiańskich wyglądają ziszczenia tych życzeń i potrzeb narodowych, o które dotąd nadaremnie śmy walczyli i w których nam dotąd jeszcze partya rządząca tylko z niechęcią ustępstwa by czyniła. Ale tak to jest prawdą, tak samo też prawdą jest, że rezolucye młodoczeskie wcale nie tchną tym duchem.

A że owe żywioły istnieć mogą, to przecie nikogo dziwić nie powinno. Za Metternicha i Bacha, Schmerlinga i Auerspergów centralizm stawiał na stanowisku wyłącznie niemiecko-narodowem. W polityce tak wewnętrznej jak zewnętrznej do celów tylko niemieckich dążono; wszystko co nie niemieckie, tylko za *misera contribuens plebs* uważano. Dopuszczono Madjara do kierunku spraw zagranicznych, ale niechajby sięgnął po nią który Słowianin! Jakąż burzę wywołało mianowanie Prażaka ministrem! O wysokie posady tylko Niemcom kompetować wolno. Więc na wyłączność germańską wyłączność słowiańską! I naturalnie, jeżeli jedna strona jako zasadę stawia solidarność Niemców, i na pokrewne mocarstwo się powołuje: to druga strona logicznie podnosi solidarność Słowian, i przypomina sobie, że jest tez Słowian przeszło 100 milionów. Im bardziej Niemcy odmawiają Słowianom wszelkich żywotnych warunków zadowolenia, tem bardziej posłuch znajdą u Słowian pesymiści, oświadczający, że niepodobna wyżyć z Niemcami, i że należy chwytać wszelkie okruchy ustępstw w tem przekonaniu, że ostatecznie tylko o zniszczenie słowiańskiej idei chodzi.

Atoli czeskiego stronnictwa narodowego stanowisko jest inne. Już przez samo upieranie się przy prawie historycznem, jako niewzruszonej prawa publicznego podstawie, Czesi dokumentują swój charakter austryacki i zasługują na tytuł „wszechnajwierniejszej opozycyi." Stronnictwo narodowe tem się nie sprzeniewierza swym przekonaniom narodowym, ale też nie porzuci nadziei, że te przekonania w obrębie Austryi uzyszczą uznanie i zadośćuczynienie. Trudno przypisywać mu optymistyczne zdanie, iż nigdzie lepiej nie może być jak w Austryi, ale też nie dozwoli się on do takiego pesymizmu, aby Austryę za najgorszą uważało.

Łączność Austryi polega przedewszystkiem na wyrobionym historyą stanie prawnym, którego najfatalniejszem jest wstrząśnieniem, jeżeli się na jego miejsce stawia ekskluzywną politykę narodową, z koncesyami czy bez koncesyj. Albowiem za każdym uciskiem narodowym następuje odpór narodowy, a wtedy przepada możliwość ugody i spokojnego pożycia sąsiedniego. Już najwyższy czas, aby tę prawdę raz przecie poznano w Wiedniu."

— Według doniesienia *Pester Lloyda* odbywają się w ministerstwie wojny narady nad tem, czy z krajów zajętych wycofać całą jedną dywizyę, czy zniżyć podwyższoną stopę pokojową do normalnego stanu podczas pokoju. Co do liczby nie ma różnicy, bo wycofanoby około 8000 ludzi w obu wypadkach. Dalej piszą do tego dziennika z Wiednia, że ministerstwo wojny postanowiło wypowiedzieć zawarte do końca 1880 r. umowy o dostawę skór, materyałów bawełnianych i lnianych dla armii i rozpisać nową licytacyę. Wreszcie *Pester Lloyd* donosi, że po powrocie prezesa gabinetu p. Tiszy odbędzie się rada ministrów, na której zostanie budżet ostatecznie ułożonym i przedyskutowane będą projekta do ustaw zostające z budżetem w związku. Budżet jest już ułożony, a minister skarbu wniesie go równocześnie z innemi przedłożeniami w październiku w Izbie, zaraz po ukonstytuowaniu się biura i wydziałów.

Rosya.

Dziennik petersburski *Nowoje Wremia* umieszcza wzmiankę kronikarską o jubileuszu Kraszewskiego. Wspomniawszy w niej, jak jednogłośnie zewsząd, gdzie tylko daje się słyszeć mowa polska, wszystkie stany, od najwyższej inteligencyi, aż do korporacyj handlowych, i rzemieślniczych spieszą z okazaniem czem kto może jubileuszowi, jubilatowi uznania i umieściwszy ze wszystkich szczegółami program uroczystości na cześć Kraszewskiego, mającej się odbyć w Krakowie, w końcu powiada:

„Zjazd w Krakowie zanosi się na bardzo liczny a zarazem świetny. Już teraz, jak nam donoszą, wszystkie mieszkania w hotelach są zamówione i komitet jubileuszowy zamawia lokale dla przyszłych gości w domach prywatnych. Z ziem słowiańskich najżywszy udział w obchodzie jubileuszu Kraszewskiego przyjmują Czechy i kilku znakomitych przedstawicieli tego narodu wybiera się do Krakowa (?) Od innych krajów słowiańskich, od wielu uniwersytetów w Austryi, Niemczech i Włoszech jubilat otrzyma adresy i dyplomy honorowe. Co się tyczy nas, Rosyan — jeszcze w czasie obiadu na cześć Turgeniewa, danego w Petersburgu w kwietniu r. b., znakomity nasz powieściopisarz rzucił był myśl, aby literaci petersburscy posłali Kraszewskiemu adres z wynurzeniem sympatyi i uznania dla jego wielkich zasług; przyczem oświadczył, że on (p. Turgeniew) pierwszy z prawdziwą przyjemnością położy swój podpis na adresie, który nawet gotów jest sam zredagować. Czy zostanie urzeczywistniona piękna myśl Turgeniewa? nie wiemy, ale wiemy, że wszyscy, że niezmiernie byśmy ubolewali, gdyby inteligencya literacka petersburska zaniedbała oddać hołd koleżeńskiego uznania zasługom niezmordowanego w pracy i słynnego w całym słowiańskim świecie pisarza polskiego. Stanowczo przeciw temu szczęśliwemu przedsięwzięciu nie powinien stanąć żaden przesąd ani żadne przeciwieństwo polityczne. Kraszewski jako pisarz w charakterze reprezentanta Rosyi w Krakowie stanął wobec wszelkich przeciwieństw narodowych dotyczących sprawy pokoju i porozumienia. Znany jest z pism swoich Kraszewski jako szczery przyjaciel zgody i pojednania słowiańskiego. Można tedy z góry powiedzieć, że czeka go tam jak najmilsze przyjęcie, jak ze strony społeczeństwa polskiego, tak i ze strony przedstawicieli innych słowiańskich narodów, którzy przybędą do Krakowa, aby złożyć hołd jubilatowi. Kraszewski jak wiadomo jest autorem głośnej książki *Nowoje Wremia* o ostatnich wydarzeniach w Polsce, w której z powagą i szczerem uczuciem stanął w obronie swego narodu z godnością i umiarkowaniem, ... z gościnnością." Kończy zaś *Nowoje Wremia* swą wzmiankę następującym ustępem: „Z programu uroczystości Kraszewskiego, umieszczonego powyżej, widzimy, że uroczystość na cześć Kraszewskiego przybierze charakter ogólno-narodowej manifestacyi, wyłącznie patryotycznej. Przyjmując udział w obchodzie, przedstawiciele innych słowiańskich narodów, o których tak często słyszymy. Piękny ten, rozumny pomysł i serdeczną uwagę zasłużył sobie uznanie. Nie wątpimy, że rozsądek i takt przeważy i uroczystość przejdzie spokojnie i odznaczać się będzie zachowaniem godności i powagi."

Wymieniamy przytem, że w powyższych słowach *Nowoje Wremia* z niezwykłym dziennikom rosyjskim taktem i bezstronnością ocenić znaczenie, rozmiary i ducha polskiej uroczystości literackiej. Między tem, co się za to uznanie z naszej strony, rozmiary, jak za trzeźwość jak za obiektywność ani uwag. Ważniejszemi jednak jak słów są zawsze czyny, a w postanowieniu literatorów rosyjskich, o którym wspomina *Nowoje Wremia* przekonanie, że przedstawicielstwo ich, jakoby niektórzy z nich zamyślali a raczej mieli o skorzystaniu z tej sposobności dla zamanifestowania panslawistycznych dążeń. Wypowiemy tu szczerze naszą myśl, bo rozumnem umiarkowaniem i prawdą słowa *Nowoje Wremia* zasługują na to. Kiedy pojawiły się wieści, o których nawet raz wspomnieliśmy, iż literaci rosyjscy chcą przybyć na uroczystość Kraszewskiego do Krakowa, słyszeliśmy przypuszczenia, jakoby ci, którzy mieli niby powziąść ten zamiar, pragnęli zrobić demonstracyę panslawistyczną. Myśl ta jednak wydała się nam tak dziką, że musieliśmy sobie powiedzieć, iż niepodobna, aby ludzie światli, choćby najbardziej zfanatyzowani, mogli ją powziąść i mogli mieć zamiar wykonania jej. Chcieć skorzystać z uroczystości wyłącznie literacko-polskiej dla przyczepienia do niej jakiejś panslawistycznej manifestacyi, byłoby nie już zuchwałością, ale po prostu śmiesznością, o którą ludzi wykształconych niepodobna było posądzać. Nie mogliśmy wierzyć, aby ci ludzie przypuścili na chwilę, że ogień da się pogodzić z wodą, i że na klasycznej i wolnej ziemi polskości da się urządzić nawet nieudana próba panslawistycznych objawów, żeby nie wiedzieli, że w Krakowie właśnie zbyt jest silną i świadomą swej siły wprost przeciwna idea, aby nietylko odparła ale zdusiła w zarodzie każdą podobną zachciankę. Z przyjemnością i uznaniem zapisujemy, iż nie pomyliliśmy się.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 19 września.

Hrabia d'Eu, wnuk Ludwika Filipa a syn ks. Nemours, ożeniony z córką cesarza Brazylijskiego, która zasiąść ma na tronie, bawi od wczoraj na Woli u księstwa Czartoryskich i pozostanie tam do poniedziałku. Przez ten czas zwiedzać będzie ciekawości i starożytności Krakowa i okolicy. Dostojny gość życzy sobie być po raz pierwszy oczywiście w polskim teatrze. Ma on się znajdować na niedzielnem przedstawieniu, a Dyrekcya teatru uwzględniając bytność tak znakomitego i wyjątkowego gościa, postanowiła dodać do komedyi Bałuckiego *Krewniaki*, która w niedzielę będzie powtórzoną, obraz ludowy Anczyca *Łobzowianie*, aby hrabia d'Eu zapoznał się ze strojami i śpiewami naszego ludu.

Piątek jest dniem, w którym księstwo Czartoryscy przyjmują na Woli; niezawodnie dzisiaj zjazd będzie licznym.

Z powodu bytności w naszym kraju dostojnego wnuka króla Ludwika Filipa, znająca go a wielce bystrego umysłu pani pisała do nas: „Domyślasz się Pan zapewne jak uroczym i miłym jest ten hrabia d'Eu. Głęboko uczony, odważny, szlachetny i skromny: *Profondément instruit, brave, loyal et modeste.* Doskonale i z prawdziwym talentem wojskowym prowadził on wojnę paragwajską przeciw Lopezowi, a kiedy zmuszonym jest mówić o niej, opowiada o dokonanych przez siebie chwalebnych i dzielnych czynach w trzeciej osobie: „zrobiono to i to", „wykonano": *on a fait, on a exécuté telle manoeuvre.* Drobny to rys charakteru, ale nie prawdaż że ładny"?

— Prezydent miasta otrzymał depeszę z Poznania, że tamtejsza deputacya na obchód jubileuszu Kraszewskiego składać się będzie z 21 osób.

— Dzisiaj rano gdy Jan Lisiński parobek wpuszczał parę do syfonu przygotowanego na wodę sodową, para oderwała dno syfonu, które skaleczyło mocno lewą rękę Lisińskiego. Odwieziono go do szpitala.

— W niedzielę podczas sumy w kościele NP. Maryi śpiewać będzie znana we Włoszech i Hiszpanii jako znakomita śpiewaczka pani Ermima Carletti. Jest to uczennica konserwatoryum Medyolańskiego ze szkoły starego Lampertiego. P. Carletti, której towarzyszyć będzie na organach prof. Blaschke, odśpiewa *Ave Maria* i *O mi Deus!* Cherubiniego na mezzo sopran.

— Rozeszła się wczoraj pogłoska, że służąca w domu przy ulicy Sławkowskiej przez chlebodawców skatowana, zakończyła życie. Zasięgnąwszy pod tym względem wiadomości u źródła, dowiadujemy się, że służąca owa wprawdzie odwiezioną być musiała do szpitala, nie było atoli ani niebezpieczeństwa życia, czego dowodem, że za parę dni opuści szpital, ani nie ma pewności, iż przez chlebodawców pobitą została.

— Wczoraj wieczornym pośpiesznym pociągiem znaczna liczba oficerów udała się do Lwowa na manewry kawaleryi. Jechał także jeneralny inspektor kawaleryi hr. Pejacewicz.

— **Wieliczka** 18 września.

W karczmie w Rożnowej pod Wieliczką odbywały się 15go b. m. gody weselne jakiegoś górnika. Do zabawy zaczęli się mięszać niezaproszeni włościanie z sąsiedniej wsi Taszyc; wskutek tego wszczęła się bójka między włościanami a gośćmi weselnymi. Wyparci włościanie wzięli się potem do szturmu i rozpoczęło się bombardowanie kamieniami przez okna, przyczem starozakonny karczmarz ugodzony został kamieniem w głowę i w kilka godzin żyć przestał. Zarządzono śledztwo i winnych aresztowano. Wypadek ten powinien skłonić władze do lepszej czujności przy wszelkich zabawach odbywających się między prostym ludem.

— W Przemyślu d. 20 września, w sobotę odbędzie się przedstawienie amatorskie na uczczenie 50-letniego jubileuszu Kraszewskiego. Przedstawiony będzie dramat historyczny Bolesławity p. t. *Trzeci maja.*

— Cukiernicy warszawscy zamierzają ofiarować (i przesłać do Krakowa) na ucztę jubileuszową Kraszewskiego tort ogromnych rozmiarów, którym obdzielićby się mogło tysiąc osób. Tort ozdobiony będzie popiersiem jubilata z cukru i otoczony herbami miejscowości, w których tenże w ciągu życia przemieszkiwał.

— Artyści teatrów warszawskich, jako dar jubileuszowy dla Kraszewskiego, ofiarować mają jubilatowi bogato ozdobne album ze swemi fotografiami.

— W poniedziałek odbyły się w Weissenbach w pobliżu Radmer w Styryi łowy na dzikie kozy, urządzone dla Cesarza i jego gości: króla saskiego i W. księcia Toskańskiego. Cesarz wraz z gośćmi wyruszył już o $4\frac{1}{2}$ zrana z zamku myśliwskiego w Radmer i jechał aż do parowu, gdzie jest ujście Weissenbachu. Ztamtąd odbyto pieszo dwugodzinną drogę do stanowisk wązką ścieżką górską. O $6\frac{1}{2}$ znajdował się Cesarz na stanowisku tuż obok miejsca, gdzie Weissenbach spadając z wysokich ścian zagina się ku parowowi. Pogonka i część strzelców cesarskich już dniem wprzód z Eisenerz i Radmer dostała się na wyżyny otaczające parów i przenocowała na górze w barakach drwalów. O godzinie 8ej rozpoczął się miot. Spadające kamienie i świstania obwieściły obecność i ruch dzikich kóz. O godzinie 12 wdrapano się na szczyty gór pędząc przed sobą kozy, aby je zegnać w kotlinę Weissenbachu. Kozy przeskakiwały ze skały na skałę. Pogonka utworzyła zwolna łańcuch i wtedy dały się słyszeć na linii strzały. Właściwe polowanie rozpoczęło się dopiero o godzinie 2ej i trwało do $3\frac{1}{2}$ popołudniu. Zdobyczą tych łowów były 72 sztuki kozłów i kóz. z których Cesarz położył 13, arcyksiążę Rudolf 13, król saski 10, a W. książę toskański 6 sztuk.

— Według doniesienia dzienników austryackich szczególny fenomen miał się wydarzyć w Alpach w końcu sierpnia. Kilka osób usiłowało wdrapać się na szczyt góry Gross-Glockner w pobliżu Linzu, gdy nagle tak gęsta mgła ich okryła, że niepobna im było nic dojrzeć na parę kroków. Nagle blask piorunów zaczął migotać w oczy turystom, którzy sądzili, że już nadeszła ostatnia ich godzina. Gdy jednak mgła nieco przerzedła, każdy ujrzał aureolę, która otaczała głowę sąsiada, podobną do tej jaką tworzą meteory ukazujące się u szczytu żaglów w burzliwej nocy. Spostrzeżenia tego rodzaju powtarzają się często. O jednym z takich wypadków mówi Benedykt Saussure w opisie swoich wycieczek alpejskich w r. 1779.

— W Berlinie zmarła niedawno 76-letnia wdowa po urzędniku, matka kilku córek. Była ona zredukowaną do szczupłej pensyi wdowiej, z której trudno było wyżyć, za to płynęły jej innemi kanałami środki ułatwiające jej przyzwoite, a nawet niekiedy zbytkowne utrzymanie domu. Dziwiono się powszechnie zkąd jej wystarcza na stroje córek, na wieczorki, jakie dawała u siebie, na odwiedzanie balów, wiadomo bowiem było, że dla córek wyrobiła sobie bezpłatne uczęszczanie szkoły, uwolnioną była od podatku i otrzymywała nawet od rządu zapas drzewa i węgla na zimę. Śmierć dopiero wspomnionej damy rozwiązała zagadkę. W spuściźnie po zmarłej pozostały dwie skrzynie, napełnione kopertami, kuponami przekazów pocztowych i kartami pocztowemi. Wszystko to ułożone było z skrupulatną troskliwością według dat z uwagami powodzenia lub niepowodzenia i z wyrażonemi liczebnie, otrzymanemi lub spodziewanemi zasiłkami ze wszystkich krajów. Staruszka pisała tysiące listów do krewnych, przyjaciół, znajomych, a zawsze przynajmniej raz ze skutkiem. Wszyscy cesarze, królowie, znakomitsi ministrowie, uczeni, artyści, książęta i księżniczki w kraju i zagranicą byli szturmowani petycyami, nawet Mac-Mahon i Izabella hiszpańska nie byli z tego wyjęci. Prawie $\frac{1}{6}$ próśb o wsparcie od r. 1847 do r. 1879 pozostała bez skutku, otrzymana jednak drogą owych petycyj suma wynosiła przeszło 50,000 marek. Nawet w pozostałości po owej tak skrzętnie umiejącej sobie radzić wdowie, znaleziono w gotówce 4,000 marek.

— *Journal des Debats* opisuje okropną zbrodnię spełnioną zeszłego tygodnia w Paryżu. Pewna pani spostrzegła na ulicy „la Chapelle" mężczyznę, ubranego w ciemne spodnie, niebieską bluzę i jedwabną czarną czapeczkę, który starał się wrzucić jakiś przedmiot do piwnic jednego domu. Człowiek ten trzymał w ręku kosz i oglądał się niespokojnie na wszystkie strony. Wydało się to podejrzanem tej pani, posłała zatem po komisarza policyi przyjaciółkę swoją, sama zaś pobiegła za nieznajomym. Widząc, że jest ścigany, człowiek ów upuścił kosz ze strachu i popędził dalej. Spojrzawszy do kosza pani zemdlała. Była tam ludzka ręka i palce nogi. Poszła do policyi, gdzie cały wypadek dokładnie opisała. Na drugi dzień wezwano ją po raz wtóry — znalazła się w pokoju, gdzie ajenci policyjni zgromadzali się zwykle — spojrzawszy na jednego: to on! zawołała. Zważywszy na nadzwyczaj wesołe usposobienie ajenta, sądził komisarz policyi, że pani owa ma pomieszanie zmysłów; wystarczyło jednak popatrzeć na ajenta, aby innego być zdania. Był on blady i pomieszany; zrazu chciał uciec, lecz go przytrzymano. Zeznał wszystko. Prévost służył lat 14 w wojsku a 10 lat w policyi; przez cały przeciąg tego czasu postępowanie jego było wzorowe. Pewnego dnia zabrał znajomość z jubilerem Lenoble i powiedział mu, że życzy sobie kupić dewizkę złotą, płatną ratami. W celu załatwienia tego interesu umówiono się, że jubiler przyjdzie do ajenta Prévosta 10go b. m. o godzinie 12ej w południe na ulicę Riquet 75. Oznaczając ten czas Prévost już był postanowił zamordować jubilera w celu zrabowania mu przedmiotów, które mógł przynieść z sobą. 10go zrana Prévost przyniósł do swego mieszkania kilkanaście butelek wody, kupił duży nóż rzeźnicki i nożyk i czekał cierpliwie. O oznaczonej godzinie Lenoble przybył i rozłożył swoje towary na łóżku mordercy, który wybrał dewizkę, potem pod pretekstem, że idzie po pióro i atrament dla podpisania kwitu, oddalił się nieco od łóżka. Lenoble nachylony nad łóżkiem układał swoje towary. Prévost chwycił żelazny przyrząd, służący do złączania wagonów (ważący 2 kilog.) i uderzył jubilera w kark. Lenoble padł na łóżko. Prévost uderzył jeszcze dwa razy tem samem żelazem, które, jak twierdzi, znalazł był kilka dni przedtem. Rozebrał następnie swoją ofiarę, rozłożył na kufrze, zdjął skórę z trupa kompletnie i rozciął go na kilkadziesiąt kawałeczków, których postanowił pozbyć się częściowo. Ta praca trwała od 1ej do 5ej po południu. Wnętrzności rzucił do wychodków, a za nadejściem nocy ubrał się w bluzę, napełnił kosz szczątkami ofiary i wyszedł. Rzucał kawałki do kanałów, do piwnic, słowem wszędzie, gdzie był pewny, że go niespostrzegą. Około 9ej wieczór wszedł do handlu win, potem wrócił do siebie i położył się spać. Nazajutrz w ubraniu policyjnem szedł pełnić swoją służbę, zostawiając w mieszkaniu głowę ofiary, bižuterye i ubranie. O godzinie 1ej zaprowadzono mordercę do trupiarni (Morgue), gdzie wobec władzy poznał szczątki swojej ofiary. Głowę, ubranie i biżuterye zamordowanego znaleziono w pokoju Prévosta. Ani jednej kropli krwi nie było na ścianie; podłoga była świeżo wymyta. Żelazny przyrząd, nóż i nożyk znajdują się w posiadaniu władzy. Podług wskazówek mordercy dwaj ajenci znaleźli o 100 metrów za fortyfikacyami w rowie nogę ofiary, rękę i palce; wreszcie w kanałach ulicy „la Chapelle" naprzeciw numeru 146go skórę i nogę; resztę po piwnicach domów. Prévost mówi, że skórę zdjął dla tego, aby nikt nie poznał, do jakiej płci ofiara należała. Wszystkie kawałki złożono anatomicznie w klinice pod dyrekcyą doktora Brouardel. Tworzą one ciało Lenobla, które w ten sposób zostało na żądanie sądu odfotografowane.

Przed czterema laty Prévost miał kochankę, która znikła i wieść o niej zaginęła. Posądzają, że Prévost również zamordował ją. Policya z surową gorliwością śledzi całą tę sprawę, która takie światło na ajentów paryzkich rzuca.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Maryą Golikową za kradzież kufla; 2 osoby za pijaństwo.

W policyi złożono woreczek irchowy z pieniędzmi, znaleziony dzisiaj na plantacyach.

— Dnia 18 września piękna pogoda; termometr od 13·5 doszedł do 26·0 C. Barometr zwolna opada; rano o godz. 7ej d. 19 stan jego był 742·1 millim., termometru 13·4 C. Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 20 września: *Suchedni.* Ś. Eustachego m.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Vetvicka jasminu*, komedie v jednom jednani sepsal Zygmunt Przybylski z polského, preložil Arnost Schwab-Polabsky. V Praze 1879 w 16ce str. 24. Jest to tłumaczenie czeskie znanej komedyjki p. Zygmunta Przybylskiego p. n. *Gałązka jaśminu*, która była przedstawianą na scenie krakowskiej.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Prezes c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego

ma zaszczyt zawiadomić, iż Zebranie ogólne członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie d. 20 października i następnych.

Na Zebraniu tem przedstawione będą oprócz spraw bieżących wnioski Komitetu:

co do zmian statutu ze względu na zawiązywanie się Towarzystw okręgowych;

wniosek o zeznanie przez Zebranie ogólne dokumentu do ustąpienia krajowi Czernichowa ze szkołą rolniczą, według uchwalonych w r. 1878 warunków.

Ze względu na te sprawy pożądanem jest liczne zebranie się członków Towarzystwa.

Szczegółowy program Zgromadzenia członkom Towarzystwa udzielonym zostanie.

Kraków 18 września 1879.

H. Wodzicki.

Co jak chorągwie zwinięte pogrzebu
Przed domem stoją, zda mi się, że flisy
K' Polsce mnie ciągną, ku mojemu niebu.
Siermięgi na nich, a wiosła przez ramię,
I jak przyjaciel dawny każdy zna mię.

Wypływa miesiąc, ten sam jednakowy,
Lecz mnie się zdaje, że to inne koło,
Że kiedyś piękniej świeciło na głowy,
Gdyśmy wpółsenne przebiegali sioło.
Albo nadedniem chylił się na skraju
Srebrny, jak gdyby z turbanu Sułtana,
A białe brzozy poblizkiego gaju
Pod skrzydłem wiatru ruszały się zrana.
I ziemia była w rosach wykąpana
I słowik śpiewał w wiosce na jabłoni,
Jam Polskę marzył — a on śpiewał o niej.
Pola i sady i ciche jeziora,
Po których panny ster prowadzą łódki,
Wszystko pamiętam na me większe smutki
Jak gdybym wyszedł z tych okolic wczora.

I ty nazywasz pustynią mój Włądku
Tę ziemię mgławą zaciągniętą parą,
Ach ku tej ziemi ku mojemu światku
Jakżebym pragnął ciągnąć tą Saharą.
Takbym wlókł nogi pobożnie o poście
Jak niegdyś pielgrzym k'świętej Jeruzalem,
Byle tam dowlec połamane kości
I spocząć długim unużony żalem,
Zapomnieć smutnej lat dwudziestu przerwy
I chociaż chwilkę pomarzyć jak pierwej.

Na łonie waszem, wśród przyjaciół grona,
Możeby górnie brzękła lutni strona.

O! nie! tam w kraju jużbym nie miał siły,
Dotykać struny milczącej żałobą,
Prędzej sny wszystkie co mnie unosiły
Z goryczą serca wygnałbym przed tobą,
I niechbym potem zcichł i stracił mowę,
I piasek padł mi ojczysty na głowę.

Zkąd tobie druhu o mojej snycerce,
O mem rzeźbiarskiem rozpowiadać dłucie,
Cokolwiek pocznę wszędzie polskie serce,
Słuchacz dosłucha czy w głosie czy w nucie.
Wszędzie gdy wzrokiem co w głąb rzeczy pada,
Po pracy mojej poprowadzi bacznie,
Duszę mu swoją śpiewak wyspowiada
I szereg cieni pięknych snuć się zacznie.
I lipy wyjdą co na swojej korze,
Obrazki noszą com je tam oprawiał,
A wszystko Bogu poświęcone — Boże...
Bom wszystko we łzach mej duszy pospławiał.
I ty się znajdziesz śród tych cieni druhu
Przy mojej lirze złotej, cały w słuchu.
I rycerz stary z bohaterskich czasów
Z córą u boku jak jagoda świeżą,
Niby królowie nadbużańskich lasów,
Sosny co wiecznie na skrajach się jeżą,
I co ich włosów zwichrzonych się czepią,
I słońce kradną i chmurzą i ślepią.

Wszystko odnajdziesz druhu mój życzliwy
I przyjaciela dawne serce chętne,
I brzozy białe i ojczyste niwy,
Wszystko, co tobie i co mnie pamiętne,
Krainę całą po dalekie końce
Ach! i nadziei nieśmiertelnej słońce...

Florencya 1869.

Teofil Lenartowicz.

RÓŻNE PISMA PROZĄ
Kajetana Koźmiana.

Rzeczy Treści Politycznej.

DZIEJE POWSTANIA POLSKI
pod panowaniem domu austryackiego będącej,

od czasu wkroczenia wojsk W. Ks. Warszawskiego do Galicyi zachodniej, aż do przyłączenia traktatem wiedeńskim siedmiu powiatów do Ks. Warszawskiego i zaprowadzenia nowego rządu r. 1810.

(Fragment.)

WSTĘP.

Rozdział I.

(Dalszy ciąg).

Opisując dzieje przyłączenia części Rzptej z prawdziwej i gniazdowej Polski, przez niewdzięcznych Niemców, nie orężem, ale chytrością i zezwoleniem drugich przywłaszczycielów wydartych, mam wprawdzie przebiegać epokę krótką, ale w świetne zdarzenia obfitą, powodzeniem i sławą narodowego oręża głośną, męstwem talentami wodzów zaleconą, szybkością działań dziwiącą, gorliwością i zapałem mieszkańców znakomitą, a dla wstającej z gruzów i obaleń Polski ważną. Nigdy z małą garstką walecznych tak szczęśliwych nie staczano bitew, tyle nie zwalczono przeszkód, tyle nie zdobyto kraju; nigdy w zdobytym w pomiar czasu i możności tyle nie wystawiono żołnierza, tyle nie zrobiono ofiar, tyle nie złożono na ołtarzu Ojczyzny darów, tak, że uważając to chlubne ubieganie się mieszkańców i rycerzów, trudno byłoby sumiennie powiedzieć, kto z nich więcej przed Ojczyzną i potomnością ma zasługi.

Nigdy też wdzięczność temu, który pierwszy o uciśnionej Polsce pomyślał i pierwszy jej byt nowy, niezwyciężonym swoim ramieniem przez zdobycie na Prusach Księstwa Warszawskiego oznaczył, świetniejszą nie wywiązała się przysługą. Bo gdy w walkach swoich na odparcie przeciw związkowi Reńskiemu wymierzonej napaści, to stworzone przez siebie dziecko własnej zostawił obronie i na momentalne a pewne jego pokonanie zezwolić musiał; garstka mężnych ledwo co na głos najechanej Ojczyzny zebrana, szczęśliwsza pod Raszynem od owych pod Termopilami Spartanów, drogo przedawszy nowemu Xerksesowi krótką i niepożyteczną zdobycz, a na własne jego kraje tem straszniejszy że stęsknionym zapałem współbraci wsparty, przeniosłszy oręż, nadzieje jego przewyższyła.

Żyzne wprawdzie dla dziejopisa pole, obfita i przyjemna praca oddawać współziomkom zasłużoną chwałę, zbierać same cnót, poświęcenia się i rzadkiej miłości Ojczyzny, dla budowania przyszłych pokoleń, przykłady, i że tak powiem z szlachetną dumą obcych potwarców zawstydzać; gdyby dolą ułomności ludzkiej, czyli też wpływem nieprzychylnej, a od dawna nad tym nieszczęśliwym krajem świecącej gwiazdy, niekiedy ich nie przeplatały zwyczajne wady, które piszący dzieje nierządu, osobistych korzyści, zwierzchniczego pobłażania, dumy i zazdrości, owoce nie wiem czyli zbytecznego szczęścia, czyli niepoprawionych nałogów; wady równo z cnotami malować winien, jak ów żniwiarz na niwie narodowych czynów i bujne plony i kolące osty przykrą pracą w jeden wiązać snopek.

Opatrzność, która na tym świecie wszystkiemi zdarzeniami kieruje i podług woli swojej nieprzewidziane spełnia, a częstokroć podobne zawodzi nadzieje, nigdy jawniej wszechwładnych swoich nie dowiodła rządów, jak wskrzeszeniem rozdartej i zniszczonej Polski. Upadały i powstawały narody w biegu wieków, wznosili nieraz zwyciężeni na obalinach zwycięzców nowe a częstokroć starożytne a wydarte sobie rządy i państwa. Zmiany te losów między starym Rzymem i Galią dowodzą nam wieki Brenna, Cezara, Karola W. i teraz wielkiego bohatera Napoleona W. Nie mają jednak dzieje przykładu, aby naród wprzód przez sąsiadów spodlony nasionami złych obyczajów, zdrady i dumy zarażony, przez nałóg do nierządu i poniżenia przywykły, nakoniec przez trzech najmocniejszych na świecie mocarzów rozdarty, zniszczony i aż do imienia, zwyczajów, praw i języka zatarty, przez srogość przywłaszczycielów w ścisłych niewoli trzymany pętach, w szesnaście lat od swojego upadku ożył, podniósł się i wzrastał. Cud ten należy do szczególnych Opatrzności względów, albo raczej do wielkich dzieł tego, który samą fortunę do tryumfalnego przykuwszy wozu, losom i ludom dziwnem Opatrzności zdarzeniem rozkazuje.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 18 i 19go września.

Z powodu Nowego roku u Starozakonnych nie było w dniu wczorajszym dowozu zboża na targ graniczny na komorę Baran; ani też w dniu dzisiejszym na targ zbożowy na Kleparzu.

Dowieziono wprawdzie cokolwiek zboża z kmiecych posiadłości, ale w tak małych partyach, że zakupione zboże nie wpływa zupełnie na ceny targowe, dla tego tychże nie notowaliśmy; cały albowiem obrót handlu zbożowego polega na starozakonnych, bez ich zaś obecności targ jest zupełnie bez obrotu i martwy.

Wiedeń 18 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1980, zabitych wieprzów 134, żywych owiec 4989, żywej nierogacizny 1696.

Cielęta płacono 40 do 50, 55 złr.; zabite wieprze 44 do 48 złr.; żywe owce węgierskie 36 do 45, 48 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 30 do 35, 38 złr.; węgierską 33 do 35 złr. za 100 kilo żywej wagi. Na wczorajszym targu płacono woły stajenne po 52½ do 55 złr., paszowy 52 do 52½ złr.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1879						
Od 1go do 10go września 1879 r.	258,888	81	50,448	16	309,336	97
Od 1go stycz. do 31 sierpnia 1879 r.	4,980,645	60	1,063,307	15	6,043,952	75
Razem	5,239,534	41	1,113,755	31	6,353,289	72
1878						
Od 1go do 10go września 1878 r.	284,470	01	59,084	63	343,554	64
Od 1 stycznia do 31 sierpnia 1878 r.	6,076,972	88	1,747,082	18	7,824,055	06
Razem	6,361,442	89	1,806,166	81	8,167,609	70

Peszt 17 września. *Targ zbożowy.*

Płacono za pszenicę w miejscu za 75 kilogr. po 11·55—11·65 za 80 kilogr. po 12·60—12·65. Żyto za 70—72 kilogr. po 7·90—8·05. Owies za 36—45 kilogr. po 5·95—6·10. Kukurudza po 6·75—6·80. Proso po 6·65—6·70. Olej po 31—31½ zł. Spirytus po 30—.— 31½ zł.

Wrocław 17 września.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 19·70 mrk. Żyto na 200 fnt. po 14·80 mrk.—Owies na 200 funt. po 13·40 mrk. Rzepak na 100 kilg. netto po 21·—25 mrk. Olej po 53·00 mrk. Spirytus po 51·50. Kukurydzę po 12·— mrk.

Wieliczka 15 września. Płacono za hektolitr: pszenicy 7·92—8·86, żyta 4·55—5·52, jęczmienia 4·30, owsa 2·15—2·85, ziemniaków 2·80.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 17go września. Cesarz przyjął przed południem przybyłego tu jenerała feldmarszałka Manteuffla, konferował po południu z wiceprezesem ministeryum państwa hr. Stolbergiem i ministrem państwa Bülowem, przyjął w końcu ambasadora Keudla na audyencyi. Następca tronu przyjmował posła japońskiego i udał się później do Poczdamu, gdzie przyłączy się wieczorem do Cesarza w podróży jego do Strassburga. Zwołanie Sejmu pruskiego spodziewane jest według *Provinzial Correspondenz* prawdopodobnie na 23 października.

Berlin 17go września. Cesarz i książę Wilhelm odjechali dziś wieczór o godz. 9½ do Strasburga. Następca tronu i książęta Karol i Fryderyk Karol przyłączą się do podróży w Poczdamie.

Berlin 18go września. Oficerowie francuscy, którzy byli obecni na manewrach pod Gdańskiem i Szczecinem, odjechali wczoraj wieczór do Drezna i udadzą się stamtąd dziś wieczór do Wiednia. Feldmarszałek bar. Manteuffel odjechał dziś rano do Topper i jak słychać, uda się w końcu września do Strasburga. Ks. Ludwik Orleański, małżonek następczyni tronu brazylijskiego, przybył tu wczoraj w najściślejszem *incognito* i odjechał wieczorem do Wrocławia.

Londyn 17 września. Biuro Reutera donosi z Simli z dnia dzisiejszego: Jeden sierżant i kilku gidów uszli z Kabulu do Ali Kheyl. Władze wojskowe otrzymały wiadomość, według których szczepy graniczne zniszczyły częściowo komunikacyę między Kyberem i Kabulem. Trudności transportowe zwlekają marsz kolumn z Kyberu i Kurum, które liczą po 11,000 ludzi wszelkiej broni.

Londyn 18 września. *Standard* pisze: Katastrofa w Kabulu zniszczyła faktycznie traktat z Gundamaku i trzeba będzie zastosować zasadę: *uti possidetis.*

Konferencya odbywająca się w Wiedniu między hr. Hohenwartem a hr. Clam-Martinitzem i Dr. Riegerem jest przedmiotem uwag zasadniczych w dziennikach wiedeńskich. *Fremdenblatt*, który szczególnie w ostatnich czasach wybitnie występował jako organ półurzędowy, udawadnia, że „myśl zasadnicza, która doprowadziła do utworzenia gabinetu koalicyjnego, wyklucza stanowczo wszelkie rokowania z stronnictwami skrajnemi. Gabinet hr. Taaffego pragnie wspólnie z parlamentem przyłożyć przedewszystkiem rękę do wielkich narodowo-ekonomicznych kwestyj. Wszystkie stronnictwa i cała ludność czują potrzebę wypoczynku po walce politycznej i chcą użyć tej przerwy na reformę stosunków gospodarczych. Dziennik ten nie wątpi, że wbrew wszystkim frakcyom gabinet mieć będzie większość; jakkolwiek się ona nazywać będzie, czy będzie ją tworzyło stronnictwo jednolite lub czy się na niej złoży kilka frakcyj, jest na razie rzeczą podrzędną. Przedewszystkiem o to chodzi, aby zamiast trwać w negacyi bezowocnej i szukać swej siły w drobnych sporach politycznych, wzięła się do pracy produkcyjnej w interesie ogółu. Wcześniej czy później większość ta rozwinie się bądź co bądź w nowe zwarte stronnictwo, które jako konserwatywno-liberalne stronnictwo umiarkowane w najlepszem tego słowa znaczeniu, bronić będzie instytucyi przeciw napaściom z prawicy i lewicy i da początek nowej, owoce przynoszącej epoce naszego życia parlamentarnego." Tak więc dawniej była mowa o stronnictwie zjednoczenia (*Reichspartei*), teraz zaś jest mowa o *conservativ-liberale Mittelpartei* — jakżeto tu nie pragnąć rychłego zwołania Rady państwa, zwłaszcza że znów *N. fr. Presse* powątpiewa, czy powiedzie się „słowiańsko-feudalno-ultramontańskie frakcye" połączyć w jeden obóz wszystkie stanowiska. „Jeśli się to powiedzie, wówczas, powiada ten dziennik, staną na przeciw siebie na prawicy i lewicy zbite masy stronnictwa, z którymi rządzić będzie niepodobna." Wszystkim tym kombinacyom, po większej części luźnym położyło koniec zwołanie Rady państwa.

Część wojsk austryackich użytych do zajęcia linii Limu, wraca już do Bośni. W zajętej części sandżaku Nowobazarskiego pozostaje tylko jeden pułk w Priboju, batalion strzelców w Banii i pułk piechoty z bateryą górską w Taszlidży (Plewlje). Oprócz tego obsadzają Austryacy na podstawie ugody ks. Wirtembergskiego z Husni baszą kilka podrzędnych punktów strategicznych po za linią Priboj-Taszlidża wspólnie z wojskami tureckiemi, które jednak ze względu na zachodzącą potrzebę użycia ich w innych miejscach zapewne wkrótce stanowiska te opuszczą, w jakim to razie Austryacy musieliby wzmocnić swe załogi.

Cała okupacya linii Limu i miasta Taszlidży odbyła się w dni sześć. Czas ten ze względu na trudności marszu po bezdrożnym prawie terenie uważać należy za stosunkowo bardzo krótki, co świadczy korzystnie o trafności rozporządzeń komendy wojskowej i wielkiej precyzyi w ich wykonaniu.

Na sztandarach stronnictw niemieckich występujących do walki czytamy rozmaite godła powtarzane w organach różnych partyj. Organa stronnictwa postępowego powtarzają hasło mające nieco brzmienia demagogicznego: *gegen Pfaff und Junker.* Stronnictwo liberalne i jego organa jak *National. Ztg*, następną dają formułkę swemu wyborczemu programowi: „trwanie przy systemie Falka wobec Kościoła i szkoły, a przy systemie Friedenthala w sprawach gospodarstwa narodowego. W obozie katolików natomiast jedynym programem dążenie do obalenia, a przynajmniej rewizyi ustaw majowych. Po za tą zasadą centrum jeszcze niezdecydowało się, jakie zajmie stanowisko wobec projektów ekonomicznych ks. Bismarka; a na tem tylko polu kanclerz mógłby proponować katolikom kompromis. *Germania* nieoddaje się złudzeniom i ostrzega wyborców katolickich, aby zbytecznie nie liczyli na rezultat układów dyplomatycznych między gabinetem berlińskim a Stolicą Apostolską. Zwłaszcza od ogłoszenia pisma ministra oświecenia bar. Puttkammera znać pewien zwrot w usposobieniu katolików niemieckich.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu, że wspaniałe przyjęcie, jakiego doznał książę Czarnogórski w Wiedniu, wywołało tam w kołach rządowych kwestyę, czyby niewypadało zalecić księciu Milanowi podobnéj wycieczki do Wiednia. Jakoż podobno zdecydowano się zaproponować księciu, aby w interesie swéj dynastyi i państwa jeszcze téj jesieni udał się do Wiednia podziękować osobiście cesarzowi austryackiemu za poparcie przy uregulowaniu granic Serbii. Prezes gabinetu p. Risticz miał tę myśl poruszyć, tem więcéj, że ostatnie lata wojenne spowodowały Serbię do pewnéj chwiejności w jéj polityce zagranicznéj, a to w skutek macoszego postępowania Rosyi względem Serbii przed i po traktacie w San Stefano. W Belgradzie wyglądają także z niecierpliwością zmiany w ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu, aby wreszcie uregulować ważne stosunki handlowo-celne między Austro-Węgrami a Serbią, przez zawarcie traktatu. Delegowani mianowani przez Serbię jeszcze w czerwcu do odnośnych rokowań w Wiedniu otrzymali polecenie, aby byli gotowi do podróży, iżby mogli zaraz wyjechać do Wiednia, jak tylko zaproszenie ztamtąd nadejdzie. Dotychczas sprawa ta szła z wielkim oporem, i mimowoli nasuwa się myśl, że dopiero odwiedziny księcia Czarnogórskiego w Wiedniu dodały Serbii nieco ochoty do zaprzyjaźnienia się bliższego z Austryą.

Tenże sam dziennik donosi, że pełnomocnik angielski p. Gould robić miał przedstawienia p. Risticzowi z powodu zwłoki w rozwiązaniu kwestyi żydowskiéj w Serbii. Risticz oświadczył, że teraźniejsze usposobienie ludności jest nieprzychylne nadaniu równoprawnienia; atoli jak tylko Rumunia kwestyę tę załatwi, także i w Serbii zwołaną zostanie wielka skupczyna umyślnie w téj sprawie.

Według doniesień z kół dyplomatycznych z Konstantynopola do *Deut. Ztg.*, przypisują tam stanowczo polityczne znaczenie podróży p. Layarda do Beyrutu w Syryi. Podróż tę poprzedziła żywa pisemna korespondencya z Midatem baszą, który znów jest w łaskach u Sułtana. W kołach bliższych Porcie mówią wiele o wzmocnieniu się wpływu angielskiego w Konstantynopolu, co ma być dziełem przedstawień Midata. Inne doniesienia od Złotego Rogu zapowiadają zmianę ministrów. W każdym razie ustąpić ma Aarifi basza.

W Konstantynopolu krążą pogłoski, że Osman basza ustąpić ma z swéj posady seraskiera, a zastąpiłby go Derwisz basza, który podwakroć dowodził przeciw Czarnogórze, potem dłuższy czas był komendantem korpusu w Monasterze, a w ostatniéj wojnie był komendantem w Batum. Liczy on już około 70 lat.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, że tam utrzymuje się pogłoska, że kanclerz książę Gorczakow zamyśla wkrótce złożyć kierownictwo spraw zagranicznych, które obejmie książe Łabanow.

Dzienniki rosyjskie podają wyjątek z listu, pisanego jakoby niedawno przez ks. Gorczakowa do ks. Milana serbskiego. „Przyjazne stosunki pomiędzy Serbią a Bułgaryą—są słowa ks. Gorczakowa — pomiędzy dwoma krajami, wyswobodzonemi przez Rosyę, napełniają radością rząd rosyjski i zachęcają go do prowadzenia dalej polityki, sprzyjającéj interesom Słowian południowych." Ustęp ten nadzwyczajnie podoba się dziennikom, *St. Pet. Wiedomosti* powiadają, że w tych krótkich lecz pięknych słowach wypowiedzianych w czasie, gdy wielu w Rosyi mniema, że mężowie stanu rosyjscy wyrzekli się zgoła kwestyi słowiańskiej, wskazanemi zostały księstwom słowiańskim, jako jedyna droga do niezawisłości zupełnej: sojusz pomiędzy sobą i ufność w opiekę Rosyi. „Tym tylko sposobem— kończy dziennik petersburski —utworzy się między Rosyą a Słowianami jedność, tak niezbędne nam potrzebna przy nieuniknionej w niedalekiej przyszłości walce przeciw połączonym siłom Niemiec i Austro-Węgier."

Tenże dziennik pisze także o wiadomości pochodzącej z Belgradu, a odnoszącej się do zjazdu książąt Aleksandra Bułgarskiego, Milana Serbskiego, Mikołaja Czarnogórskiego i Karola Rumuńskiego. Zjazd ten— zdaniem rzeczonego dziennika — będzie miał wielką doniosłość polityczną, jako rękojmia sojuszu między księstwami Słowiańskiemi, „jeżeli tylko intrygi Austryi nie staną mu na przeszkodzie i jeżeli ajenci dyplomatyczni rosyjscy zrozumieją w tym razie swoją rolę i dopełnią należycie swych obowiązków względem Rosyi, jako przyrodzonej opiekunki krajów słowiańskich."

Poseł rosyjski w Paryżu ks. Orłow — jak donosi *Nowoje Wremia* — podał się do dymisyi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — mówi rzeczony dziennik — prośba jego zostanie uwzględnioną a następcą jego będzie mianowany p. Ubril.

Kortezy hiszpańskie mają się zebrać d. 5 listopada, aby ustanowić listę cywilną i ewentualnie pensyę wdowią przyszłej królowy. Jeżeliby lewica i stronnictwo Sagasty miały krytykować małżeństwo Króla, natenczas p. Canovas del Castillo ma takowego bronić i oświadczyć, że on sam doradzał królowi ten wybór. P. Canovas wogóle zdaje się być powołanym do odegrania znowu ważniejszej roli. Jeżeli mianowicie sprawa na Kubie zły weźmie obrót, wówczas jenerał Martinez Campos tam powróci, a Canovas zostanie znów szefem gabinetu.

W Kurdystanie, w Turcyi azyatyckiej wybuchł groźny rokosz, który pod wodzą potężnego szeika Abdullaha przybiera coraz większe rozmiary. Wszystkie drogi między Mossulem i Diarbekir obsadzone są przez powstańców Porta mianowała naczelnym dowódzcą wojsk mających operować przeciw powstańczym Kurdom, Saliha baszę, który temi dniami oczekiwany jest w Erzerum. Ismaił basza złożony został z komendy.

Cetywayo jest złapany, jak doniosły wczoraj depesze. Długo to trwało, zanim wpadł w ręce angielskie. Schwytanie Cetywaya uważać można za koniec wojny z Zulami, wszelako dla Anglików mała to zaiste pociecha wobec alarmujących doniesień z Afganistanu. Tam wcale nie idzie im pomyślnie, a nawet dotychczas nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy Jakub chan uważanym być ma za przyjaciela czy za nieprzyjaciela. W Petersburgu nie tają z tego położenia radości; niektóre dzienniki domagają się nawet od rządu, aby afgańskich powstańców obdarzył pieniędzmi i bronią. Wśród takich okoliczności dziwić się nie można, że pokój z Gundamuk uważają w Londynie za zerwany i chcą stosować w Afganistanie zasadę *uti possidetis.*

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 19 września (*pryw.*) *Wiener Ztg* zamieszcza szereg odznaczeń, jakie udzielił Cesarz za szczególne zasługi w nadzorze szkół i około kształcenia nauczycieli dla szkół ludowych.

Wiedeń 19 września. Na wczorajszej konferencyi przywódców frakcyi prawicy u hr. Hohenwarta, w której brali udział również Czesi i Polacy, postanowionem zostało, że cała prawica, jako wielkie uorganizowane stronnictwo, musi wniknąć w życie parlamentarne, i że organizacya ta znajdzie wyraz w połączeniu stałych komitetów pojedynczych klubów. Według *Pressy* miejscowa policya w Nowesinje donosi, że prawosławni Hercegowińczycy przeszli do Czarnogóry i ztamtąd odparci uorganizowali się, zapalili kilka pusto stojących karaułów i przyszli z kompanią wojska do starcia. Władza wojskowa w Mostarze wysłała wojsko dla przywrócenia pokoju.

Wiedeń 19 września. Książę Bismark przybędzie tu wraz z księżną i młodszym synem Wilhelmem stanowczo 20 b. m. Jak długo zabawi, niewiadomo jeszcze. Inspirowane dzienniki poranne zaprzeczają wszelkim pogłoskom o rokowaniach natury pozytywnej, przypisując jednak odwiedzinom tym wielkie polityczne znaczenie w tym tylko kierunku, że austryacko-niemiecka serdeczność, jaka istniała za rządów Andrassego, zapewnioną będzie i wzmoże się jeszcze w obec niemiecko-rosyjskich zatargów.

Wiedeń 19 września (*pryw.*) W Nowesinje wybuchły niepokoje, podniesione przez prawosławną ludność. Burzyciele chcieli się udać do Czarnogóry, lecz ztamtąd odparci zostali i napadli na kilka pusto stojących karaułów, które podpalili. Przyszło do starcia z kompanią wojska austr. i z Mostaru wysłane zostały oddziały wojska dla wzmocnienia tejże i dla szybkiego stłumienia ruchu. Nie przypisują temu wydarzeniu w kołach rządowych ważniejszego charakteru i nie wątpią, że porządek rychło przywróconym zostanie.

Strasburg 19 września. Cesarstwo niemieccy, następca tronu, W. księżna badeńska, przybyli wśród okrzyków do miasta wieczorem.

Rzym 19 września. Na wczorajszym konsystorzu zamianował Papież kardynałów: Meylia, Cattani, Jacobini, Sanguini, prócz sześciu włoskich i dwóch meksykańskich biskupów.

Londyn 19 września. *Standard* donosi: Do Alikleyl nadeszła wiadomość, że w Herani wielkie wybuchło powstanie. Między wojskiem szerzono mord. Wielka rzeź między urzędnikami. „Biuro Reutera" donosi, że Cetewayo 30 sierpnia odstawiony został do Ulnudi, przywieziony on będzie do Greytowa. Wolseley donosi, że kraj hersztów Zulów podzielony będzie na trzy okręgi stojące pod zwierzchnictwem europejskich rezydentów.

Bukareszt 19 września. Na posiedzeniu Izby odrzucono wniosek odroczenia debaty, aż do przedłożenia przez rząd projektu rewizyi konstytucyi. Cogolniczano oświadczył, że rząd byłby gotowym przedłożyć projekt ustawy dla załatwienia kwestyi rewizyi, jeżeli większość cofnie swój projekt, aż do tej chwili ma Izba prawo nieograniczone i musi dalej prowadzić rozprawy. Według *Fressy* służyć będą następujące punkta za podstawę przedłożyć się mającego rządowego projektu rewizyi konstytucyi: przyjęcie zawartej w artykule 44 traktatu berlińskiego zasady co do udzielania indywidualnego indigenatu; ustanowienie ścisłych rękojmij pod względem własności gruntowej.

Kursa.—**Wiedeń** 19 września god. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa 67·55.— Renta srebrna 68 70. — Renta złota 81·40. — Losy z r. 1860 126·—. — Akcye Banku Narodowego 826·—. — Akcye kredytowe 261·—. — Londyn 117·75. — Srebro —·. — Napoleony 9·35½. — Lombardy 83·50. — Losy z roku 1864 156·75·— Akcye kolei Karola Ludwika 235·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 137·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 127·50.— Anglo-Bank 130·10 Obligacye indemn. galic. 93·25. — Losy prem. węgierskie 101·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 112·50.— Akcye kolei półn. zach. austr. 128·—. 6% Listy zast. hipoteczne 96·80 — Marki 57·80. Ruble 122·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 92·75.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 19 Września

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	122 50
Rubel srebrny okrągły	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 62
20 frankówka	9 30	9 50
Imperyał ważny	9 45	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi. (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdemu w miarę terminu płatn.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	92 50	94 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	83 75	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 60
5% listy " banku hipot.	96 25	97 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	233 50	237 50
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	135 —	138 50
" banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) " 200	255 —	— —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 18 Września.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	67 80	67 95
4⅕% " srebrna	68 85	69 —
4% " złota	81 40	81 65
5% Losy z roku 1854 po 250 złr.	116 50	117 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	126 25	126 50
4% " " 1860 " 100 złr.	128 25	128 75
" " 1864 " 100 złr.	156 75	157 —
" " 1864 " 50 złr.	156 —	156 50
Losy Como-Rentez	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 75	103 50
Bukowińskie	92 —	93 —
Galicyjskie	93 40	93 80
Morawskie	102 50	103 75
Niższo-austryackie	104 75	105 25
Wyższo-austryackie	101 75	102 25
Szlązkie	96 50	— —
Styryjskie	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7%	86 50	87 —
Węgierskie	88 25	89 —
Węgier. z klauz. 1867	85 75	86 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	112 80	113 20
6% Renta węgierska złota	94 9[illegible]	95 05
4½% " " (za Ostbahn)	72 35	72 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	131 —	131 25
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
" austryackie . 80	179 —	180 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	262 60	262 8[illegible]
" węgierskie . 200	252 5[illegible]	253 —
Depositen-Bank . 200	184 —	186 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200	— —	— —
" dla Hand. i Prz. 200	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600	829 —	831 —
Real-Credit-Bank . 200	169 —	171 —
Unionbank . 100	91 60	9[illegible] 8[illegible]
Verkehrsbank ogólny . 140	117 75	118 25
Wied. Bankverein . 100	138 40	138 7[illegible]
" Lombard- & Es.-Bank 100	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	135 50	136 —
Aussig Töplitz . 210	384 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525	581 —	582 —
Elżbiety . 210 " 5%	173 25	173 75
Linz-Budweis . 200	156 —	158 —
Salzburg-Tyrol . 200	145 5[illegible]	146 —
Ferdynanda Nordbahn 1050	2250	2255
Franciszka Józefa . 200	147 —	147 25
Gal. Karola Ludwika . 210 " 5%	235 50	236 —
Koszycko-Oderberg. . 200	112 75	113 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	136 75	137 —
Nordwest austr. . 200	128 —	128 50
" " Lit. B. 200 " bez%	67 25	67 75
Rudolfa . 200	135 —	135 50
Siedmiogrodzka I . 200	106 25	106 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200	266 50	267 —
Südbahn (Lombardy) 200	83 —	84 —
Süd-nord. Verb. (Par.) 210	98 50	99 —
Theissbahn (Cisańska) 200	208 50	210 —
Tramway Wiedeń. . 170	200 50	201 —
" nowe 70	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200	109 —	109 25
" Nord-Ost . 200	127 75	128 25
" Westb. Stuhlw. 200	124 50	125 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90	99 75	100 —
Liesing. browaru . 100	44 50	45 50
Listy zastawne.		
5½% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 50	117 —
5% " " " papier. 33 lat	100 —	100 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 25	97 25
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	92 —	93 —
5½% " " złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	91 50	92 —
5% " " " nowe 37 lat	91 50	92 —
6% " Bank. Hipot. lwow.	96 80	97 30
6% " " Włość.	99 —	99 50
5½% Hipot. Morawskie . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% " " " na w. a.	101 30	101 45
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	75 —	— —
5½% " Boden Credit-Institut	99 80	100 20
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	78 50	79 —
Alföld-Fiume . 200	8[illegible] 25	84 7[illegible]
" Em. 1874 . 200	82 25	82 75
Donau-Dampfsch. . 300	102 —	— —
" 100 i 200 " 6%	106 25	— —
" złotem . 200 " 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 " bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 " 4½%	97 —	— —
" Em. 1862 . 300	95 —	96 —
" Linz-Budweis . 200 " 5%	95 40	95 90
" Em. 1870 . 200	93 50	94 —
" 1872 . 200	96 50	97 —
" Salzb.-Tyr. 1873 200	92 75	93 —
Eperies-Tarn. węg. częśc. 300 5%	78 80	79 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 60	105 —
" " wal. austr.	99 60	100 50
" Mor.-Szląs. linia 1871/72 5%	104 70	105 25
" poż. 14 milion. 1872	107 —	108 —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200	96 40	96 70
" " Em. 1873 . 200	93 —	— —
Fünfkirchen-Bárcser . 200	91 —	93 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300	103 —	103 50
" II " 1867 300	101 50	102 —
" III " 1871 300	100 50	101 —
" IV " 1872 300	— —	— —
Glogoitzerbahn na mon. kon. 4½%	93 —	93 50
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	80 50	80 8
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 4½%	84 50	85 —
" II " 1867 300 5%	85 75	86 25
" III " 1868 300	79 50	80 —
" IV " 1872 300	75 15	75 40
Morawskiej Gränzbahn . 200	71 10	71 4[illegible]
Neuburg Mariazell . 200	70 50	— —
Nordwestb. austr. . 200	97 50	97 50
" Lit B. . 200	90 50	91 —
" Em. 1874 200	109 —	— —
Pragsko-Dux . 150 bez%	— —	— —
" Em. 1872 . 150	— —	— —
Rudolfa . 300 5%	86 50	86 75
" Em. 1869 . 300	86 25	86 50
" Em. 1872 . 300	86 25	86 50
" Salzkam. gut. zł. 200	104 —	104 5[illegible]
Siedmiogrodzkiej I . 200	72 80	73 20
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	169 —	169 50
" Em. 1874 500	163 —	— —
" Em. I . 200 5%	— —	— —
" Em. II 1874 . 200	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	121 50	127 —
" . 200 złr. 5%	122 50	123 [illegible]0
Südnordd. Verbind. . 100 4½%	91 —	91 50
" II Em. 5%	90 50	— —
" III "	81 50	82 —
" Em. 1875	— —	— —
Theissb.-Gesell.	96 50	97 —
Węg. gal. Łupkow. . 200	74 30	74 70
" II Em. 200	72 25	72 7[illegible]
" Nordost . 300	74 50	74 9[illegible]
" złotem . 200	90 25	90 50
" Westbahn . 200	75 50	— —
" Em. 1874 200	73 75	74 2[illegible]
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	108 75	109 —
Premiowe Wiedeńskie " 100	113 90	114 20
" Węgierskie " 100	101 75	102 —
3% " Tureckie . fr. 400	19 75	20 25
Kredytowe . złr. 100	170 75	171 25
Clary " 42	35 50	36 —
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	102 75	103 25
Insspruku " 20	23 50	24 50
Keglewicha " 10%	[illegible]	17 —
Krakowskie " 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) " 40	34 —	34 25
Palffy " 42	34 25	35 —
Rudolfa " 10%	18 30	18 50
Salma " 42	45 50	46 —
Salzburgskie " 20	20 25	20 75
St. Genois " 42	37 50	38 50
Stanisławowskie " 20	24 50	25 50
4½% Tryesteńskie " 105	119 —	120 —
4% " " 50	61 —	63 —
Waldsteina " 21	29 50	30 50
Windischgrätza " 21	38 25	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 61
20 frankówki	9 36^5	9 37
Imperyały rosyjskie	9 64	9 65
Funty szterl. angielskie	11 76	11 82
Listy tureckie złote	10 64	10 66
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 90
Ruble papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 18 Września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	260 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 30	92 20
4% " " " " "	84 50	85 50
5% " " " " 37-letnie	91 30	92 20
6% " " Banku hipot. gal.	96 30	97 20
6% " " " włościań. gal.	98 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	92 75	93 75
6% " pożyczki krajowej	95 —	97 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 17 Września.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% " " II "	— —	100 —
kupon	—	93
5% " " nowe 1869 r.	— —	97 85
kupon	—	118
4% Listy likwidacyjne	— —	87 05
kupon	—	117
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
" " Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% " " " " 1866	— —	— —

W drukarni ludowej we Lwowie wyszło świeżo i jest do nabycia
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Wład. Milkowskiego w Krakowie
dziełko p. n.

Upominek dla młodzieży chrześcijańskiej

przez
O. Józefa Hołubowicza T. J.

Wydanie drugie, pomnożone dodatkiem modlitw najpotrzebniejszych dla młodego wieku. (2447 1-3)
Cena dziełka w ozdobnej oprawie **1 złr. 20 c.**

Odezwa

starszych górnictwa w imieniu wszystkich górników kopalni wielickiej do Jaśnie Wielmożnych i Wielmożnych PP. Posłów Rady państwa Koła polskiego w Wiedniu.

Starsi górnictwa w imieniu wszystkich górników kopalni wielickiej ubiegają się już od wielu lat u Wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu, tak o zniżenie górnikom służby ich z 50ciu lat na 40ci, jakoteż o wliczenie lat służby wojskowej do służby w kopalni, jednak bez skutku.

Upraszają więc Jaśnie Wielmożnych i Wielmożnych PP. Posłów Koła polskiego uniżenie o łaskawe podniesienie tej sprawy w Wysokiej Radzie państwa i skuteczne poparcie u Jego Ekscelencyi P. Ministra skarbu ich ponownie w tym względzie wniesionej prośby. (2445)

Ukończony maturzysta

z bardzo dobremi świadectwami, który będzie uczęszczał na Uniwersytet w Krakowie, **poszukuje lekcyj za stancyę i wikt.** Zgłosić się pod lit. **R. S.** poste restante **Szczucin.** (2446)

1878 r. węg. białe wino naturalne

niefałszowane, 3 razy ściągane, najlepszy gatunek, 12—13 złr. za hektolitr (próbki nie niżej 25 litrów). Można sprowadzić za zaliczką wprost adresując: **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei in Modern bei Pressburg**, Station Modern-Schenkvitz der ungar. Staatsb. (Waagthal.) gdzie także przyjęte będą [illegible] do napełniania. Cennik starych niefałszowanych węgier. win naturalnych także na żądanie opłatnie i darmo. (2415 1-3)

Winogrona

prawdziwe wiedeńskie kuracyjne, również węgierskie w najlepszych gatunkach, już dostatecznie słodkie, otrzymuje codzienie w świeżych przesyłkach **handel Edwarda Fuchsa w Krakowie.** Zamówienia zamiejscowe odwrotnie uskuteczniane będą. (2393-2-6)

ASTMY, katary i duszności ustępują po użyciu **Kurek Levasseura, aptekarza**, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1725 32)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **nerwowym kaszlom, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. [illegible] W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (1747-17-)

Prawdziwa Dra Poppa woda anaterynowa do ust

uznaną jest od 30 lat jako najlepszy środek leczniczy do użytku przeciw cierpieniom zębów, osadowi zębów i krwawieniu dziąseł.

Wielmożny **Dr J. G. Popp**, c. k. nadworny dentysta w Wiedniu.
Polecona mi przez dobrego przyjaciela a przez Pana sprowadzona woda anaterynowa do ust, której używałem ja i moja żona, [illegible]
Wiedeń. Hrabia Tattenbach.
Składy można otrzymać w KRAKOWIE [illegible]

Siódme polskie, poprawione i znacznie powiększone, obficie illustrowane wydanie
„Dra Airy metody naturalnego leczenia"
(przekł. ze 110 niemiec. wydania) opuściło właśnie prasę i jest do nabycia w [illegible] Richtera księgarni nakładowej (Richter's Verlags-Anstalt) w Lipsku. Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1 fl. 20 f. — 70 kr. w. a. z przesyłką 80 kr. w. a.
Wyciąg z tej książki, dziełko o 112 str. rozsyła powyższa księgarnia na żądanie bezpłatnie i franko. (1827-2)

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania w krótkim czasie **rozmaite meble, fortepian, oraz sprzęty gospodarskie** za przystępną cenę. Oglądać można od godz. 10ej rano do 5ej popołudniu. Ulica Batorego Nr. 160, dom Czetwertyńskiego, I. piętro. (2380-2-5)

Już nadeszła do mego składu

Herbata ze zbiorów tegorocznych w Chinach. Odebrałem ją ze statku parowego Glanchao, który niesłychanie krótko, bo tylko w 40 dniach przez kanał sueski przypłynął do Europy;

Herbata tylko wtedy jest dobrą, jeżeli skrzynki już otworzone wypróżniają się w najkrótszym czasie, najlepszą zaś, jeżeli zaraz po otwarciu użytą bywa;

Herbata doskonałą być może z takiego tylko składu, gdzie jest wielki tejże odbyt, gdzie się nie łączy długo z powietrzem lub z innemi jej szkodzącemi zapachami, jak np. nafty, śledzi itp.;

Herbata musi być dobraną do gustu kraju i ze znajomością rzeczy mieszaną, ztąd nazwy Melange, Kaiser-Melange itp.;

Herbatę bardzo dobrą w dwóch gatunkach szczególnie polecić mogę, mianowicie na złr. 2·40 za ½ kilo i herbatę na złr. 2·80 za ½ kilo;

Herbata czarna na złr. 2·40 jest silną i jędrną, mocno naciągającą;

Herbata Nenchao na złr. 2·80 naciąga dobrze i jest zarazem delikatną i aromatyczną;

Herbata Nr. 3 zaś na złr. 3·60 za ½ kilo, jest delikatny czysty czarny Lian-Sin z pierwszych bardzo starannie zebranych listków pochodzących z plantacyj w prowincyi Futschew w Chinach, gdzie jak wiadomo najlepsza rośnie herbata;

Herbatę i Rum zakupywałem osobiście z doków indyjskich w Londynie, dokąd jeździłem w celu zawiązania bezpośrednich stosunków z pierwszemi domami handlowemi, które się trudnią przywozem tych przedmiotów.

Kawa pomimo wyższego cła staniała. (2383 2-3)

JULIUSZ GROSSE
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski, 28.

Egzotyczne papiery

wogóle wszelkie papiery nie notowane w urzędowym kursblacie, kupuje po najwyższych cenach **Jul. Grün**, kantor wymiany „zum Haupttreffer" w Wiedniu, VII., Burggasse 5. (2345-3-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednej chwili ustępują po użyciu *Pigułek* anti newralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. 1724 35)

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ
MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUEMARE starszego
CHEMIKA W ROUEN (Francya)
w jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.
Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.
[1734-20]

Paryż. SEZON ZIMOWY. Paryż.

Zawiadomienie dla Dam.

Les GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS w PARYŻU mają zaszczyt donieść, że ich **Katalog illustrowany** na tegoroczny sezon zimowy, znajduje się pod prasą. Zawiera on spis dokładny wszelkich nowomodnych **jedwabnych, wełnianych** i innych **towarów fantazyjnej barwy,** oraz modele najnowszych **sukien, kostiumów** i **okryć** dla **dam i dzieci.** (2416 1 4)
To powabne album na frankowane żądanie adresowane do Pana
Jules Jaluzot, ***Grands Magasins du Printemps w Paryżu,***
każdemu bezpłatnie i franco nadesłane zostanie.

Jules Mumm & Cie, Reims en France,

VIN de CHAMPAGNE

Qualités exquises.

Dépot chez Messieurs Reuvers & Reibscheid à Tarnow. (2360-2-3)

Ciągnienie dnia 1 października!

PROMESSY
na

losy kredytowe	losy m. Wiednia
tylko 4½ złr. i stempel.	tylko złr. 2 i stempel.

Oba **razem tylko złr. 6** i stempel.
Główna wygr. **złr. 400,000!** Główna wygr.
Losy Szegedyńskie po 2 złr. w. a.
Biorący 10 sztuk otrzymają **jeden los gratis.**
Wechslergeschäft der Administration des (2348-1-4)
„MERCUR", Ch. Cohn.
nur WIEN, Wollzeile Nr. 13. — nur WIEN, Wollzeile Nr. 13

CHMIEL t. r. zakupuję w większych i mniejszych partyach. O nadesłanie ofert wraz z próbkami upraszam łaskawie franco pod adresem: Dom handlowy *Aleksandra Stefańskiego* w Jaśle. (2299-4-4)

Języka angielskiego z wykładem francuskim lub niemieckim, udziela się na godziny. Zgłoszenia w Zakładzie naukowym żeńskim **Eufemii Niesiołowskiej**, Plac Dominikański Nr. 485 w Krakowie. (2259-2-3)

Przybory drewniane dla rysowników.

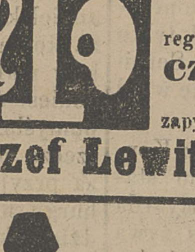

Rajsbrety, rajsszyny, linie z podziałem na centi- i millimetry, **ramy kątowe, palety, przyrząd do porządkowania listów i faktur** i różne **szczególności, towary drewniane galanteryjne** (własny wyrób) po najtańszych cenach fabrycznych. Na wystawach odznaczone kilku złotemi medalami.

Dla handli papieru i wywozowych.

Do patentowanego aparatu pomnażającego **Hektograf**, zapomocą którego pomnażać można na suchej drodze pisma, rysunki, plany, nuty itp. dostarczam **czarnego atramentu pomnażającego**
Cenniki, hektograficzne odciski przesyłam darmo i opłatnie, a na pisemne zapytania zaraz odpowiadam. (2190 2-3)

Józef Lewitus w Wiedniu, Stadt, Babenbergerstr. 9.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt
JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand aîné*.
VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE — Brevetée en France et à l'Étranger. *A. Legrand aîné*
Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. J. G. Wehle et Cie, 1., Esslinggasse 8; we **Lwowie** w aptece p. Krzyżanowskiego. (1739 26)

NOWY SPOSÓB LECZENIA

anemii, wycieńczenia, słabości systemu nerwowego, chorób kobiecych, braku regularności odpływów miesięcznych, wad sercowych i mnóstwa chorób pochodzących z niedostatku i zepsucia krwi, zapomocą

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra ADDINSON

I KROPLI ODRADZAJĄCYCH

Dra SAMUELA THOMPSON.

Ta metoda leczenia jest bardzo prosta. Tysiące osób wyleczonych świadczą o tej skuteczności. Zaleca się szczególniej osobom, które próbowały bezskutecznie lekarstw żelazistych lub dawnych środków krew przeczyszczających. Niemasz metody leczenia, którąby się z tą porównać mogła, ile razy chodzi o **przywrócenie równowagi systemu nerwowego i o powrócenie krwi żywiołów,** których jej brakuje. W krótkim czasie po użyciu tych środków **apetyt się wzmaga, siły powracają i chory wraca do zdrowia i normalnego życia.**

W Paryżu Avenue d'Antin, 12.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1746-17-)

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

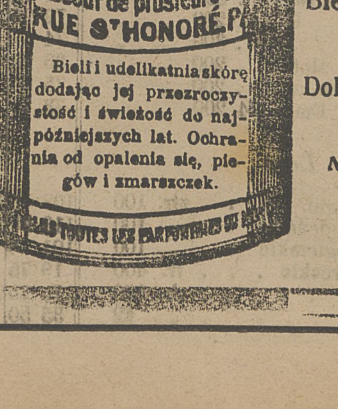

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

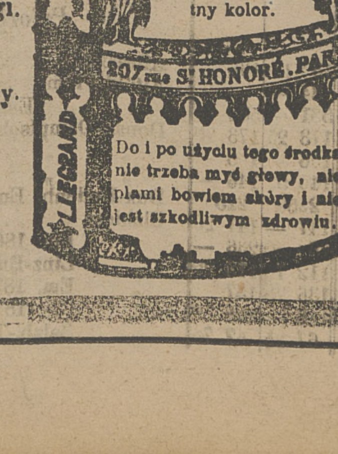

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST-HONORÉ A PARIS.
Skład w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (1744-12-12)

SALON MÓD
I PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
Kraków, Rynek 46, I p.
poleca na sezon jesienny wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich po cenach od 3 złr. i wyżej. — Obstalunki wykonywują się w 24 godz. (2219 8-)

Rutynowana specyalna nauczycielka muzyki

uczennica z konserwatoryum zagranicznego, podejmuje się wykładu muzyki podług nowoczesnej metody, w domach prywatnych i zakładach naukowych, pod umiarkowanemi warunkami. Wykład w języku francuskim lub polskim. — Bliższych objaśnień udziela **Biuro nauczycielskie Heleny Nowoleckiej** w Krakowie, ulica Gołębia Nr. 183, I. piętro. [2358 2-3]

Dla ułatwienia nauki **języka angielskiego,** prócz lekcyj prywatnych, otwieram 2 kursa, popołudniu i wieczorem. Cena b. umiarkowana. Adres: ul. Wiślna, dom Deichesa L. 179, I. piętro. (2359 2-3)
Emily z Wittikindów Strzelecka.

Ein solides deutsches Mädchen aus gutem Hause sucht eine Stelle als (2376 2-3)
Bonne.
dieselbe hat gute Schulkenntnise, versteht auch Kleider nähen, alle weibl. Hand- u. Luxusarbeiten. Gefällige Offerte bittet man zu richten unter „DEUTSCHE" poste restante Krakau. (Abgabe der Offerten gegen Vorzeigen des Inseratenscheines)

Mydło makasarowe

nowość w przyborach toaletowych,

oczyszcza i odświeża skórę nadając jej miękkość i elastyczność w takim stopniu jaki przez użycie mydeł dotąd w handlu znajdujących się w nigdy osiągniętym być nie może. Dostać można **w Krakowie** w handlach pp. *W. Fenza, Skórczewskiego* i *Polakiewicza*, oraz w Magazynie mód *A. Zawadzkiej*; we **Lwowie** u *K. Strzyżowskiego*; w **Krzeszowicach** w handlu *W. Zawadzkiego*. (2291-5-)

Tartak parowy

jeszcze w ruchu do widzenia, składający się z belgijskiej machiny parowej o sile 22 koni wraz z kotłem najlepszej konstrukcyi, żelaznej wielkiej piły i dużej angielskiej piły cyrkularnej ze samokierownictwem i 3 innemi piłami cyrkularnemi wraz z przenośniami, rzemieniami, piłami i wszelkiemi dodatkami, następnie z szlifierni, tokarni, kompletnego warsztatu kowalskiego i ślusarskiego, jest tanio do sprzedania. **Tartak parowy Berleszów,** ¾ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko-Czerniowieckiej). (2187-5-7)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego (1729 49)

Herm. Gust. Schwabe
w Hamburgu.
Wielki skład starych worków.
[2339-3 32]

C. k. nadworny maszynista
R. Geburth,
fabryka c. k. uprzywilejowanych
pieców do regulowania i napełniania
Wiedeń, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 71,
poleca swoje słynnie znane piece.

Kompletne zużycie materyału opałowego, przyjemne ciepło, ogień długotrwający, prosta i łatwa manipulacya. Piece te przez nową metodę urządzenia, osiągnęły najwyższy stopień doskonałości. Polerowane, żłobkowane i emaliowane piece, tudzież z niklowemi profilami bardzo gustowne, po tanich cenach.

Patentowe wkłady
do szwedzkich (glinianych) pieców, dające się z łatwością umieszczać bez burzenia pieca, jak dotąd w najkrótszym czasie. Cena na miejscu w Wiedniu wraz z umieszczeniem, lub na prowincye z opakowaniem 8 złr. za sztukę.

Wszystkie piece są do nabycia po cenach oryginalnych w następnych składach w Wiedniu:
u pp. *Nikolaus Mundt, I., Bauernmarkt 11.*
Scheeler Wolff & Comp., I., Operngasse 6.
Richard Mauch, I., Kolowratring 12.
Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku.
Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (2171 2-)

Ogłoszenie.

Nr. 22672 (2395 2 3)

Magistrat król. stoł. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży tegorocznego zbioru owocu z drzew kasztanowych miejskich na plantach i innych miejscach rosnących—odbędzie się w dniu **22 września r. b. w gmachu Magistratu,** w biurze I. Wydziału o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.
Na pierwsze wywołanie ustanawia się cenę w kwocie 50 złr. w. a.
Wadyum wynosi 10 złr., które przed licytacyą w kasie miejskiej złożyć należy.
Deklaracye pisemne będą do godziny 12ej przyjmowane.
Kraków dnia 15 września 1879 r.

Konkurs

Nr. 1005. [2390-2-3]

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **inspektora policyi** z roczną płacą 300 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs **do 25 września 1879 r.**
Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje dowodami odpowiednich zdolności zaopatrzone, wnieść w przeciągu powyższego terminu na ręce podpisanej Zwierzchności gmin.
Z urzędu gminnego miasta Żywiec
dnia 10 września 1879 r.
Burmistrz: *Lud. Dubowski.*

Ogłoszenie.

Szpital Ś. Łazarza w Krakowie potrzebować będzie od 1 Stycznia 1880 r. w ciągu roku znaczną ilość masła, jaj i ziemniaków.
Panowie Producenci mający zamiar dostarczać te artykuły, zechcą się o bliższe warunki dostawy u rządcy tegóż szpitala ustnie lub pisemnie w ciągu miesiąca Października r. b. porozumieć. (2389-2-3)
Kraków, 13 września 1879 r.
Z Komitetu administr. szpitala Ś. Łazarza.

Realność

składająca się z kilku domów, ogrodu i pola, z miejscem ślicznem pod budowę, lub na założenie fabryki, w zdrowem i pięknem położeniu, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość w biurze komis.-handl. i informac. **Wł. Jaworskiego w Krakowie,** ulica Szpitalna Nr. 388. (2309-3-4)

Zupełna wyprzedaż MEBLI

po cenach znacznie zniżonych
W MAGAZYNIE (2093 8 8)
Spółki Stolarzy
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej Nr. 450.

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	5	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (1697-27-)

2 lokomobile

o sile 10 koni, Claytona i Schuttlewortha, zupełnie nowo naprawione, są natychmiast tanio do sprzedania **w tartaku parowym w Berleszowie,** ¾ godziny od stacyi kolejowej **Wybranówki** (kolei Lwowsko Czerniowieckiej). (2188-5-7)

Baczność!

Każdemu poda się rękę, aby pozyskał dobrą i spokojną egzystencyę przez wygrane **Terno, Ambo-solo albo Extrakt. Franco i gratis** pod adresem: ¹/₉₀ **Glück na** ¹/₉₀ (z załączeniem marki na odpowiedź) **Hauptpostamt Wien** poste rest. [1988-4-5]

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów Galicyi Zachodniej: Przedruk z *Gwiazdki Cieszyńskiej* p. t. „Kilka słów o Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie".